

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 7 (1212)

Rok XXV

WIELKI BAL W PAŁACU



STRONA 12

**Była
księżna
Konstancja
i szlachcice**

ZBLIŻAJĄ SIĘ WYBORY

**Jakie komitety zarejestrowano w gminach
i kto chce zostać prezydentem, burmistrzem
i wójtem?**



W poniedziałek 12 lutego minął termin rejestracji komitetów wyborczych na wybory samorządowe, które odbędą się 7 kwietnia. Sprawdziliśmy, jakie komitety zostały zarejestrowane w gminach powiatu wodzisławskiego, a tym samym również, jacy kandydaci wkrótce mogą zapowiadać swój start w wyborach na prezydenta, burmistrzów i wójtów.

CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 9

Ostatni sołtys
Ligoty
Tworkowskiej
wspomina
wysiedloną
wieś

STRONA 16-17



NA ZDJ. GERARD DROBNY

**Strażacy z Pszowa
podsumowali
miniony rok**



STRONA 15

O hałdzie,
przedszkolach
i Franciszku
Pieczce

rozmawiamy z wójtem
Godowa Mariuszem
Adamczykiem

STRONA 6-7

STRONA 6-7

**CAŁY POWIAT
zbiera pieniądze
dla Filipka!**

STRONA 14



Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Naszą misją
jest pomóc

Nieraz Czytelnicy pytają mnie o teksty, w których piszemy o osobach, które potrzebują wsparcia, pomocy, interwencji. To misja naszej gazety, aby jeśli to możliwe – pomagać. Najprostszym sposobem naszej Redakcji na pomaganie, jest po prostu informowanie o zbiórkach, akcjach pomocy czy wydarzeniach charytatywnych. W tym numerze również publikujemy ważny społecznie tekst o Mateuszu – dziecku z autyzmem. Tekst napisała mama chłopca, na bazie własnych doświadczeń i wspomnień. Moim zdaniem, to bardzo wartościowy materiał, szczególnie dla rodziców, którzy również muszą zmierzyć się z zaburzeniami ze spektrum autyzmu i swoich dzieci. Piszemy też o Filipku, który cały czas zbiera na leczenie siatkowczaka w Stanach Zjednoczonych. Zbiórka trwa, ale nie można poprzestać, bo trzeba doprowadzić zbiórkę do końca. W tym numerze również zapowiedź koncertu charytatywnego dla Patryka, ucznia Zespołu Szkół Technicznych. Przygotowujemy się również do corocznego zestawienia osób z powiatu wodzisławskiego (nie organizacji), które zbierają 1,5 proc. podatku na rehabilitację i leczenie. Zachęcamy do kontaktu, jeśli wiecie, że 1,5 proc. podatku zbiera ktoś z rodziny, sąsiad, znajomy. Nieodpłatnie zamieścimy taką informację w jednym z najbliższych numerów. Można skontaktować się z nami mailowo na adres s.kamczyk@nowiny.pl lub telefonicznie pod numerami 662 059 171 oraz 516 210 535.

JARMARK STAROCI w Wodzisławiu Śląskim

Tradycyjnie na wodzisławskim rynku odbył się jarmark staroci, który zgromadził wystawców i pasjonatów z całego regionu.

Jarmarki staroci odbywają się w Wodzisławiu Śląskim w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Na jarmarku możemy nabyć zarówno obrazy, porcelanę, meble, ale także biżuterię, zegary, zegarki oraz inne elementy wystroju. Osobnym elementem na stoiskach są narzędzia ślusarskie, stolarskie, jak strugi czy dłuta, a także narzędzia rolnicze.

Stałymi działami jarmarków są numizmatyka i filatelistyka. Monety i znaczki można znaleźć tu zawsze. Kolekcjonerzy szukają brakujących elementów swojej kolekcji, zaś osoby które zaczynają przygodę, szukają czegoś, od czego można zacząć.

Impreza jest okazją do wymiany doświadczeń oraz pozyskania informacji na temat starych przedmiotów oraz ich renowacji.

Na wodzisławski jarmark przyjeżdżają wystawcy i pasjonaci z wielu stron Polski.

- Jestem kolekcjonerem zabytkowych aparatów fotograficznych, które zbieram już dłuższy czas. Interesuję się też historią i bardzo mi miło, że mogę być w Wodzisławiu Śląskim. Staram się być na jarmarku w każdy miesiąc - mówi Nowinom Piotr Kłoda z Cieszyna.



Kiedy będą kolejne jarmarki?

Terminy kolejnych jarmarków w 2024 roku: 3 marca, 7 kwietnia, 5 maja, 2 czerwca, 7 lipca, 4 sierpnia, 1 września, 6 października, 3 listopada, 1 grudnia.

Fryderyk Kamczyk

■ **Piotr Kłoda jest kolekcjonerem starych aparatów fotograficznych, przyjechał na jarmark z Cieszyna. Na zdjęciu z aparatem marki Zeiss Ikon produkowanym w Niemczech w latach 30-tych ubiegłego wieku.**



RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami

Wójt Gminy Godów

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy, na stronie internetowej www.godow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej zamieszczony został wykaz nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do zbycia w trybie przetargu ustnego nieograniczonego. Wykaz zamieszcza się od dnia 13.02.2024 r. do dnia 14.03.2024 r. Dodatkowe informacje uzyskać można w Urzędzie Gminy Godów, pok. 22, lub pod nr telefonu 32 47-65-065, wewn. 56.



Na podst. art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. 2023 r. poz. 344 ze zm.)

Wójt Gminy Marklowice

informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy Marklowice został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Szczegóły na stronie internetowej www.marklowice.pl oraz pod nr tel. (032) 4592832.



BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 344 ze zm.) informuje, że w dniu 13 lutego 2024 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl zostały zamieszczone wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Pszów, przeznaczone do oddania w użyczenie oraz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Pszów, przeznaczonych do oddania w dzierżawę:

1. cz. działki nr 173, obręb Pszów, k.m. 1 o pow. 48,5 m² – na rzecz dotychczasowego dzierżawcy z przeznaczeniem na cele handlowe -kiosk,
2. cz. działki nr 683/7, obręb Pszów, k.m.6 o pow. 180m² – z przeznaczeniem na urządzenie Ogródka letniego.

wykazy podlegają wywieszeniu na okres 21 dni.



ŚLĄSKA POLICJA: W 2024 roku młodzi kierowcy spowodowali już 51 wypadków, w których zginęły 4 osoby, a 44 zostały ranne

Kolejny wypadek na śląskich drogach z udziałem młodych ludzi skłania do refleksji o przyczyny i powtarzalność ich występowania. Brawura i lekceważenie przepisów ruchu drogowego to najprostsza droga to tragedii.

Wciąż zdarzają się kierowcy, którzy świadomie lekceważą podstawowe zasady i przepisy ruchu drogowego. W przypadku braku zdrowego rozsądku o wypadek nietrudno.

– Skrajnie nieodpowiedzialnym zachowaniem wykazał się 21-letni mężczyzna kierujący bmw, który w Wilkowicach (pow. bielski) na ul. Wyzwolenia zlekceważył czerwone światło i z dużą prędkością wjechał na skrzyżowanie, o mało nie doprowadzając do tragedii. Nagranie z tego zdarzenia otrzymaliśmy na skrzynkę Stop agresji drogowej – przekazuje policja.

Policjanci z bielskiej komendy nie mieli problemu z ustaleniem tożsamości kierowcy i za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym ukarali 21-latkę mandatem 1500 zł i 15 punktami.

Dramatyczne statystyki

Od początku roku na śląskich drogach odnotowano już 126 wypadków. W 51 przypadkach uczestnikami byli młodzi ludzie pomiędzy 18 a 25 rokiem życia. W wypadkach tych 4 osoby zginęły, a 44 zostały ranne. Do tych najtragiczniejszych zdarzeń doszło w Wodzisławiu Śląskim i Tychach. Przy zachowaniu większej ostrożności, a przede wszystkim rozważności, zdarzeń tych z całą pewnością można było uniknąć.

Tragedia w Wodzisławiu Śląskim

13 stycznia, w sobotni



■ Według wstępnych ustaleń pracujących na miejscu mundurowych, kierujący pojazdem marki BMW nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i uderzył w bramownicę, na których wyświetlane są informacje drogowe. FOT. POLICJA TYCHY.

wieczór, w wodzisławskiej dzielnicy Zawada doszło do wypadku, w którym zginęły trzy osoby, dwie zostały ranne – w tym jedna ciężko. O zdarzeniu pisaliśmy na łamach Nowin Wodzisławskich.

Rozerwane BMW. Na miejscu zginęła młoda kobieta

Do tego zdarzenia doszło na początku lutego w Tychach na ulicy Oświęcimskiej, na wysokości cmentarza komunalnego. Na miejsce zostały skierowane załogi pogotowia ratunkowego, straży pożar-

nej oraz policjanci. Według wstępnych ustaleń pracujących na miejscu mundurowych, kierujący pojazdem marki BMW nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i uderzył w bramownicę, na których wyświetlane są informacje drogowe. Niestety na skutek zdarzenia śmierć na miejscu poniosła pasażerka pojazdu – z nieoficjalnych informacji wynika, że to nastolatka.

Kierowca wypadł z pojazdu, pomocy, do czasu przyjazdu służb, udzielali mu świadkowie zdarzenia. Pasażerka była zakleszczona

w pojeździe. 20-letni kierujący bmw był trzeźwy. Został przetransportowany do szpitala z urazem ręki, a następnie zatrzymany w policyjnej izbie zatrzymań. Postępowanie w sprawie wypadku jest prowadzone przez tyskich policjantów pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Tychach.

Wpływ na bezpieczeństwo ma każdy uczestnik ruchu drogowego!

Stosowanie się do znaków i sygnałów drogowych oraz przestrzeganie limitów prędkości to ele-

mentarne zasady ruchu drogowego. Kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność, a także zwiększyć uwagę i dostosować swoje zachowanie do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybką reakcję.

– Apelujemy do wszystkich użytkowników dróg o rozważność i ostrożność, której nigdy nie jest za wiele. Zmienne warunki na drodze, opady atmosferyczne, szybciej zapadający zmrok

negatywnie wpływają na komfort jazdy i bezpieczeństwo. Takie warunki wymagają od kierujących większego refleksu i wyobraźni. Pamiętajmy o dostosowaniu prędkości do warunków panujących na drodze i przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego – kolejny raz zwracają się policjanci do kierowców.

Od początku roku na drogach w całym kraju doszło do 1579 wypadków, w których zginęło 137 osób, rannych zostało 1799 osób.

(Spx)

25 NAJLEPSZYCH na 25-lecie Nowin Wodzisławskich

artykułów historycznych

Pączki, które łączą pokolenia, czyli słodki smak rodzinnej manufaktury

Wodzisławianie, którzy pierwsze mleczaiki łamali na majzłokach, wiedzą, że o poranku ulica Zamkowa kusi zapachem świeżych drożdżówek, a popołudniami egzotycznej czekolady. Znają rodzinne anegdoty, w których dziadek wykradał dla babci lizaki z manufaktury Leona i wojenne historie o tym, jak w zrównowanej kamienicy Meisla dzieci poszukiwały resztek cukierków. Bo tak jak Blikle kojarzy się z Warszawą, tak Meisel z Wodzisławiem. I jeśli te skojarzenia rodzą uśmiech, to jest to zazwyczaj uśmiech pełen słodyczy.

Od cukiernika do zakonnika

Kiedy w niewielkiej Turzy Śląskiej przyszło na świat siedmiu braci, nikt nie mógł przypuszczać, że właśnie rodzi się historia cukiernictwa, która od czterech pokoleń nieodłącznie wiąże się z nazwiskiem Meisel. – Moi pradziadkowie: August i Albina prowadzili w Turzy piekarnię i szynk. Rodzinny interes przejął ich syn, a mój dziadek Wilhelm, a jego bracia Leon i Józef zostali cukiernikami. Pierwszy osiadł w Wodzisławiu Śląskim, gdzie najpierw przy ul. Konstancji, potem Michalskiego i Zamkowej prowadził cukiernię. Drugi czekoladowe rarytasy produkował w Rybniku – opowiada o początkach rodzinnej tradycji Grzegorz Meisel, właściciel Słodkiej Manufaktury Leona, która mieści się dokładnie tam, gdzie w latach 20. XX wieku brat jego dziadka produkował słynne karmelki, pierniczki i marcepanowe figurki.

Leon Meisel nie miał żony, ani dzieci, więc przecho-



■ Grzegorz Meisel, Wanda Meisel, Lucjan Meisel i Filip Meisel FOTO: PAWEŁ OKULOWSKI

dząc na emeryturę cukiernię postanowił przekazać bratankowi, a sam udał się w podróż po kraju. – Wujek był bardzo pracowity, więc wcześniej nie miał czasu na zwiedzanie Polski. Rodzina uznała, że to bardzo dobry pomysł, bo w końcu coś mu się od życia należy, dlatego gdy po pewnym czasie rodzice dowiedzieli się z ambony, że wstąpił do zakonu albertynów i mieszka w Częstochowie, wszyscy byliśmy bardzo zaskoczeni – opowiada pan Grzegorz, który jako młody chłopiec odwiedzał wujka w wakacje. – Pamiętam, że klasztor był miejscem niezwykle ascetycznym. Najbardziej zapadły mi w pamięć posiłki, które odbywały się przy stoliku wysokim na 40 centymetrów, przy którym wszyscy bracia musieli klęczeć. Tylko emeryci w podeszłym wieku mogli

korzystać z krzeseł. To było bardzo ciekawe doświadczenie – dodaje.

Ostatniego grudnia 1968 roku Lucjan i Wanda Meislowie z czteromiesięcznym Grzegorzem wprowadzili się do odziedziczonego po Leonie domu przy ulicy Zamkowej. Po przejściu cukierni, pan Lucjan mógł liczyć na pomoc wujka, który zanim wyruszył w Polskę, przyglądał się poczynaniom młodego cukiernika, podpowiadał i uczył. W klasztorze spędził kolejnych 19 lat swojej emerytury, został mistrzem nowicjatu, a Lucjan i Wanda odwiedzali go tam co miesiąc.

Gimnastyka między drożdżówkami

Dzień pana Lucjana zaczyna się od rogalików z serem. Jak tylko wyciągnie je z pieca, to jeden zosta-

wia sobie, a drugi zanosí na górę żonie. – Mój ojciec jest dla mnie przykładem niesamowitej odpowiedzialności za rodzinę i firmę. Nie zważa ani na swój wiek, ani na zmęczenie. Mając 80 lat wstaje codziennie o godzinie 4.00 rano żeby przygotować drożdżówki, potem gimnastykuje się i ponownie wraca do pieczenia – tłumaczy pan Grzegorz. Jego dziadek Wilhelm zaczynał pracę w wieku 12 lat, ojciec niewiele później, bo do rodzinnej piekarni trzeba było przychodzić codziennie przed szkołą. – Było nas sześcioro, oprócz mnie jeszcze jeden brat, ale nie miał ręki, więc to na mnie spoczywał obowiązek pomagania rodzicom. Gdy w 1952 roku ojciec kupił ciężarówkę, stałem się również kierowcą, bo w wieku 16 lat miałem już prawo jazdy – wspomina pan Lucjan,

który w dzień pracował w piekarni, a nocki spędzał jeżdżąc w wodzisławskim pogotowiu. – Jak nie było co robić, to brałem do sanitarki książki i uczyłem się do egzaminu czeladniczego, a potem mistrzowskiego na piekarza – opowiada pan Lucjan.

W pogotowiu spędził cztery lata i nie był to stracony czas, bo przy okazji poznał sympatyczną siostrę Wandę, która pracowała na oddziale noworodków. Po ślubie młodzi zamieszkali u rodziców w Turzy Śląskiej, a pan Lucjan zatrudnił się w ciastkarni PSS Społem przy ul. Targowej, by zdobyć kwalifikacje w zawodzie cukiernika. Wkrótce przydały się one w firmie, którą, razem z tradycyjnymi recepturami, przejął po stryju Leonie. – Wujek specjalizował się w pierniku na moczku, krajance pierniko-

wej i karmelkach, zwanych meiselokami. Ja musiałem wprowadzić sporo zmian w asortymencie, bo w najtrudniejszych czasach, na wyprodukowanie 10 kilogramów cukierków, potrzebowałem pozwolenie. Po stanie wojennym zrezygnowaliśmy z karmelków, bo zamiast tony cukru, którego potrzebowaliśmy na miesiąc, otrzymaliśmy przydział 50 kilogramów – tłumaczy pan Lucjan i wspomina 1972 rok, gdy zainwestowali w maszynę do lodów włoskich, które stały się prawdziwym przebojem.

Pan Grzegorz przyznaje, że jest zupełnie inny niż ojciec. Ma zupełnie inne zainteresowania i inny tryb życia. Woli dobre książki i filmy, a nie motoryzację i wyścigi, zaczyna pracę na drugą zmianę gdy jego ojciec kończy piec ciasta. Jest jednak taka dziedzina, która stała się ich wspólną pasją – fotografia.

U pana Lucjana wszystko zaczęło się od zdjęć robionych kolegom na motorach, bo wyścigami żyli wszyscy młodzi ludzie w Turzy. – Miałem ruski motor K55, później polski WFM, a gdy ojciec kupił Awo sport z silnikiem czterosuwowym, jeździliśmy nim wspólnie do brata, który studiował w Krakowie – wspomina pan Lucjan, a jego żona dodaje, że do dziś jeździ tak szybko, że pani Wanda całą drogę się modli. I choć radziecką Zorką, którą woził ze sobą zawsze w skrytce sanitarki, uwieczniał wiele wypadków, sam docierał do domu zawsze bezpiecznie. A że fotografia zawsze sprawiała mu ogromną frajdę, aparat podarował również synowi. – To był radziecki Fed, automat z dwoma prze-

słonami, którym robiłem zdjęcia krajobrazów. Pierwszym sukcesem był wygrany konkurs PTTK-u, za który dostałem sto filmów, więc mogłem sobie pozwolić na eksperymentowanie. Kilka lat temu zaangażowałem się w dwa stowarzyszenia fotograficzne. Pierwsze to Pictorial Team, grupa ogólnopolska, która zajmuje się fotografią artystyczną. Drugie to Fotobalans, który gromadzi ludzi z Wodzisławia, Radlina i Pszowa – mówi pan Meisel, który jako cukiernik, nie mógł sobie odmówić kursu fotografii kulinarnej.

Smak egzotycznych podróży

Dla Grzegorza Meisla największą inspiracją są zagraniczne wyjazdy. Najczęściej do Włoch i na Bliski Wschód, gdzie wszyscy kochają słodkie i aromatyczne smaki. – Z Izraela przywiozłem pomysł na trufle, które opierają się na doskonałej tamtejszej chałwie połączonej z zatarem, izraelską przyprawą składającą się m.in. z sezamu, sumaku i soli morskiej. Muzyka zainspirowała mnie z kolei do produkcji trufli kubańskich, składających się z mocnej kawy, kokosu i rumu – mówi pan Grzegorz, który razem z żoną Zuzanną zaczynał od pro-

wadzenia sklepu ze zdrową żywnością. – We wczesnych latach 90. pojechałem na targi Slou Food do Turynu, gdzie prezentowały się lokalne firmy opierające się na rodzinnej manufakturze. Pomyślałem wtedy, że mając w domu takie możliwości powinienem z nich skorzystać i też stworzyć coś wartościowego. Tak zrodził się pomysł na Słodką Manufakturę Leona, w nawiązaniu do rodzinnych tradycji, które w domu przy Zamkowej zapoczątkował nasz wujek – tłumaczy pan Grzegorz.

Rodzice byli decyzją syna zaskoczeni, bo chyba już go skreślili z listy potencjalnych następców, ale z ciekawością zaczęli się przyglądać jego pomysłom i produktom. – Moja siostra Klaudia skończyła Akademię Sztuk Pięknych i jest grafikiem w Łodzi, a brat, który zginął w wypadku samochodowym, zrobił w Holandii doktorat z fizyki i jednocześnie zdał egzamin na czeladnika cukiernika. Posługiwał się zabawną pieczętką: fizyk cukiernik Krzysztof Meisel. Ja zaś dojrzałem do myśli o wła-

snej manufakturze bardzo późno. Pamiętam jak wymyśliłem pierwsze trufle ze świeżymi daktylami nadziewanymi skórką pomarańczy i zawiozłem je do skosztowania znajomym. Byli zachwyceni, więc postanowiłem próbować dalej. Zawsze miałem pomysły na niszowe przedsięwzięcia – podsumowuje ze śmiechem.

Powoli przychodzi czas na czwarte pokolenie cukierników w rodzinie. Filip, syn Grzegorza, w pierwszej praktykował u swojego ojca ucząc się tworzenia czekola-

dek, a po zdaniu egzaminów czeladniczych, dziadek Lucjan przejął pałeczkę nauczyciela ciastkarstwa. Karmelków robić jeszcze nie potrafi, a chałka z sześciu i ośmiu wałków wciąż jest domeną dziadka, ale z czasem pozna największe rodzinne tajemnice zamknięte w recepturach i w końcu odciąży nestora rodziny, który marzy o tym, żeby sobie pojeździć po świecie. – Czekam aż mnie w końcu zepchną na bok i będę mógł sobie na tej emeryturze odpocząć, ale na razie żaden do mnie z taką propozycją nie przyszedł – mówi pan Lucjan.

– Tato, przecież ty masz lepszą kondycję od nas – oponuje pan Grzegorz i od razu dodaje, że jego dziadek Wilhelm dożył sędziwego wieku 105 i pół lat, a skończył pracować jak miał 88. A ponieważ tradycja, to w tej rodzinie rzecz święta, możemy mieć nadzieję, że kolejne pokolenia wodzisławian będą łamały mleczaki na majzłokach, objadały się rogalikami do porannej kawy i traciły zmysły dla czekoladowych trufli. I gdy tylko te smaki skojarzą z Meislem, na ich twarzy pojawi się uśmiech. I będzie to uśmiech pełen słodkości.

Katarzyna Gruchot

TEKST POCHODZI

Z „NOWIN WODZISŁAWSKICH”

Z 10 STYCZNIA 2017 ROKU



■ Tradycje cukiernicze u Meisłów mają rodowód kilku pokoleń. Zaczęło się od piekarni w Turzy Śląskiej, którą prowadzili Albina i Augustyn Meisel



WALENTYNKI 14 LUTEGO!



**NIE ZAPOMNIJ O UKOCHANEJ OSOBIE!
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY!**



karuzela

**WODZISŁAW ŚLĄSKI
UL. TARGOWA 19**

**GODZINY OTWARCIA
PONIEDZIAŁEK – SOBOTA 9.00 – 21.00
NIEDZIELA 10.00 – 20.00**

Hałda, inwestycje i F

– rozmowa z wójtem Godowa

O obawach związanych z budżetem, pechowej ulicy Wallacha, uciążliwościach z rozbiórką hałdy, budowie przedszkoli i pamięci Franciszka Pieczki rozmawiamy z Mariuszem Adamczykiem, wójtem gminy Godów.

– **Szymon Kamczyk.** Jakie wydatki w tym roku będą najtrudniejsze i czy budżet gminy Godów uda się spiąć?

– **Mariusz Adamczyk.** Co roku uchwalamy budżet z deficytem. Tak było i w tym roku. Planujemy deficyt w wysokości 8 mln zł. Radni uchwalili budżet jednogłośnie. Dzięki rozsądnej polityce finansowej udaje nam się co roku mocno zejść z zaplanowanego deficytu, a nie jednokrotnie po rozliczeniu roku kończymy go z nadwyżką finansową. W tym roku mamy bardzo dużo inwestycji, bo na prawie 30 mln zł. Nie wiem, jakie dodatkowo będą czekać nas wydatki bieżące. Mam na myśli podwyżkę dla nauczycieli. Byłem ostatnio na spotkaniu z wiceministrem edukacji Henrykiem Kiepurą, który zaznaczył, że być może nie wszystkie wydatki związane z tą podwyżką będą ujęte w subwencji przekazywanej przez rząd samorządom. Część dodatkowych środków dla nauczycieli może więc pochodzić z budżetów samorządów, czego bardzo się obawiamy (szczególnie myśląc także o podwyżkach dla nauczycieli przedszkoli). Biorąc pod uwagę rozliczenia podatkowe „Polskiego Ładu”, nie mamy już rezerw finansowych, z których moglibyśmy czerpać, jeśli pojawią się jakieś dodatkowe, niezaplanowane wydatki.

– **No właśnie, inwestycje na 30 milionów. Jakie są te główne?**

To przede wszystkim dokończenie budowy oddziałów przedszkolnych w Krostoszowicach i przedszkola w Łaziskach. Ogłosiliśmy przetarg na rozbudowę infrastruktury sportowo-treningowej dla ochotniczych

straży pożarnych. To inwestycja finansowana częściowo z „Polskiego Ładu”, ale ceny poszły mocno w górę. 2,5 mln sfinansujemy z „Polskiego Ładu”, kosztorys mamy na 4 mln zł. Zobaczymy, jak to wyjdzie po przetargu. Kończymy też budowę kanalizacji w sołectwach Krostoszowice i Gołkowice. Mamy przeznaczone pieniądze na termomodernizację przedszkola w Skrzyszowie. Realizujemy też modernizację PSZOK za prawie 1,5 mln zł, a także przebudowę obiektów sportowo-rekreacyjnych – mam tu na myśli budowę boiska szkolnego Skrzeńsk. Ponadto mamy dotacje na zabytkowe kościoły w Łaziskach i Gołkowicach. Mamy też zaplanowanych sporo inwestycji drogowych, część z nich już robimy. To m.in. ul. Mszańska, ulica Wallacha w Skrzyszowie, ulica Raszczykowiec, ulica Dworcowa, Olszyńska w Godowie. Do tego inne zadania i remonty bieżące.

– **Sporo tego, ale zostaniemy przy przedszkolach. Podnoszą się głosy, że budowa oddziałów przedszkolnych w Krostoszowicach i przedszkola w Łaziskach nijak ma się do demografii. Czy nie będzie za chwilę sytuacji, że w tych przedszkolach nie będzie się miał kto uczyć?**

– Patrząc na demografię, jesteśmy zdaje się jedną z dwóch gmin, którym wzrasta liczba mieszkańców. Mamy ponad 100 pozwoleń na budowę, a to oznacza również, że przeprowadzają się do nas rodziny z dziećmi. Obecnie patrząc na demografię, nie we wszystkich sołectwach jesteśmy w stanie przyjąć dzieci. Możemy je przyjąć

w innych przedszkolach, ale widzimy trend, że kiedy były wolne miejsca np. w Godowie, to osoby ze Skrzyszowa czy Krostoszowice rezygnowały z zapisu dziecka, bo wiązało się to z jego dowożeniem do sąsiedniej miejscowości. Demografia kształtuje się niekorzystnie w Gołkowicach, ale tu w planach mamy likwidację jednodziałowego przedszkola w sąsiednim Skrzeńsku. Nowe przedszkole w Gołkowicach zostało wybudowane również z myślą o dzieciach ze Skrzeńsk, co od początku podkreślaliśmy. Na razie wstrzymujemy się z likwidacją przedszkola w Skrzeńsku, bo oznaczałoby to, że część dzieci nie miałaby miejsca w przedszkolu. Budujemy dwa nowe obiekty również dlatego, że poprzednie, które mieszczą się w budynkach szkół w Łaziskach i Krostoszowicach nie spełniają aktualnych wymogów przeciwpożarowych. Dodatkowo wzrosła liczba zajęć dodatkowych w szkołach, do których potrzebne są sale. Zobaczymy, co będzie w kolejnych latach, ale przyjmujemy, że zwiększa się nam liczba mieszkańców, bo przyprowadza się sporo osób z zewnątrz. Jeśli jednak pojawiłyby się wolne miejsca, na pewno będą wykorzystane w inny sposób.

– **Wróćmy jeszcze do inwestycji z remontami ulic. Mam na myśli ulicę Wallacha, której termin zakończenia prac został kolejny raz przesunięty, a ludzie mają już dość. Czy 15 kwietnia to już data ostateczna?**

– Wydaje mi się, że data zakończenia robót ostatecznie będzie szybsza. To jest uzależnione od warunków pogodowych. Ktoś może

■ Na zdjęciu Wójt Gminy Godów Mariusz Adamczyk przed budynkiem budowanego przedszkola w Łaziskach

powiedzieć, że to powinno się przewidzieć, że taki mamy klimat i śniegu może być dużo, ale ostatnie lata przyzwyczaiły nas do tego, że śniegu nie było, dlatego inwestycje planuje się na okrągło. Wiele prac może trwać przez 12 miesięcy, bo zimy są łagodne. Samą umowę na pozyskane dofinansowanie podpisaliśmy dopiero w październiku, więc ten okres nie był długi. Początkowy termin do 15 grudnia nie był zagrożony. Po rozpoczęciu prac doszło też do awarii wodociągu i wszystko zostało zalane. Z kolei po korytowaniu okazało się, że grunt jest bardzo nasiąkliwy, więc trzeba było to wszystko odwodnić. Dodatkowo okazało się, że zmieniły się uwarunkowania przy domach, ktoś postawił garaż, ktoś zagospodarował ogród i nie pozwolił tego rozkopać, więc trzeba część prac zrobić przewiertem. Trzeba było doprojektować też odcinek kanalizacji deszczowej... Tak jak drogowców może zaskoczyć zima, tak nas też zaskoczyła przy okazji tej inwestycji nie tyle zima, co wiele dodatkowych robót. Za wszelkie uciążliwości przepraszam mieszkańców i mam nadzieję, że już wkrótce będą jeździć nową drogą.

– **Powiedział pan, że sporo osób się do was przyprowadza, a to się także łączy z rankingiem „Gmina dobra do życia”, o którym**



ostatnio pisaliśmy. Ale nie osiadacie na laurach?

– Cieszy fakt, że zostaliśmy ocenieni, jako gmina, najwyżej w powiecie, tym bardziej, że ranking wykonało koło naukowe i pod uwagę było branych wiele czynników, m.in. cała infrastruktura (kanalizacja, gazyfikacja, wodociągi, miejsca w przedszkolach i żłobku, miejsca do rekreacji, tereny zielone, biblioteka, ośrodek kultury – w naszym przypadku cztery, mnogość zajęć dodatkowych). Przez lokalizację zjazdów A1 wszędzie mamy dobry dojazd. Była brana pod uwagę również czystość powietrza, choć tu zawsze w negatywnych rankingach byliśmy dość wysoko. Ale ta sytuacja rankingowa też się poprawia mimo, że mamy na terenie gminy zlokalizowany czujnik w miejscu, gdzie nie powinien się znajdować. Ważne też, że nie był to konkurs płatny. Mam na-

dzieję, że również w ocenie mieszkańców nasza gmina jest dobrym miejscem do życia. Dlatego chętnie się u nas budują i nas przebywają, a pod kątem średniej wieku mamy większość mieszkańców, którzy są w wieku produkcyjnym.

– **Ale na pewno w tym komforcie mieszkania nie pomagają problemy z rozbiórką hałdy, zapyleniem i zabrudzeniem. Na ile gmina ma w ogóle możliwości kontrolne w tym zakresie i jakie działania podejmowaliście w zeszłym roku?**

– Kamień u nas jest wywożony i przesiewany w Bukowie. Uciążliwości występowały, bo firma, która prowadziła tam działalność nie wywiązywała się z ustaleń z nami oraz zapisów decyzji środowiskowej. Były zgłoszone kontrole przez mieszkańców, a myśmy także zgłaszali to do WIOŚ. Były prowadzo-

Franciszek Pieczka

ne, również na nasz wniosek, kontrole policji, która blokowała ruch, jeśli uznała to za konieczne. Sytuacja zdecydowanie się poprawiła, kiedy firma zaczęła przykładać się do utrzymania czystości na drodze. Został też wykonany pierwszy odcinek drogi technologicznej wzdłuż autostrady, więc większość zabrudzenia pozostaje na drodze wewnętrznej, a nie powiatowej. Zainstalowaliśmy dodatkową kamerę, która weryfikuje godziny ruchu. Zdarza się jeszcze, że auta wyjeżdżają wcześniej, niż założono w decyzji, ale są to sporadyczne przypadki. W maju wnioskowaliśmy do WIOŚ o zbadanie prac, czy są one wykonywane zgodnie z

uzyskanym pozwoleniem. Kontrole zostały przeprowadzone na jesieni i uzyskaliśmy informację, że w firmie mają wszystko zgodnie z przepisami i nie stwierdzono nieprawidłowości. Jako gmina nie mamy wielu możliwości oprócz tego, aby żądać bezpośrednio od wykonawcy utrzymania czystości. Najgorszy był 2020 rok, kiedy zagroziliśmy, że wypowiemy firmie możliwość poruszania się po drodze. Sporo dla poprawy sytuacji zrobiła też policja, która wlepiła mandaty kierowcom zanieczyszczającym drogę. Będziemy też wnioskować do WIOŚ o przeprowadzenie kolejnej kontroli. Jak wspominałem, po tym jak firma przy-

łożyła się do poprawy czystości na drodze liczba sygnałów o zanieczyszczeniu znacząco się zmniejszyła, ale też wiele wskazuje na to, że eksploatacja hałdy potrwa prawdopodobnie tylko do końca 2024 roku.

– Jesteście świeżo po podpisaniu umowy z Czechami na kontynuację współpracy. Co planujecie w tym roku?

– Robimy sporo miękkich i drobnych działań. To m.in. współpraca na bazie ochotniczych staży pożarnych i wspólne ćwiczenia, zawody, uroczystości. Wspólnie będziemy składać projekty w ramach Euroregionu Śląsko-Cieszyńskiego na mikroprojekty szkolne – wspólne wyjazdy

uczniów i poznawanie zabytków oraz atrakcji po stronie czeskiej i polskiej. Wspólnie będzie realizowana kolejna edycja Festiwalu Żelaznego Szlaku Rowerowego, choć częściowo ze środków własnych. Festiwal odbędzie się 18-19 maja z atrakcjami w każdej gminie. U nas większość atrakcji będzie odbywać się przy urzędzie gminy, na terenie ośrodka sportowego Olzy Godów. Przygotujemy się też wspólnie z Jastrzębiem, Zebrzowicami, Karwiną i Petrovicami do dużego projektu promocji Żelaznego Szlaku Rowerowego. Ponadto planujemy w ramach współpracy wspólne działania związane z seniorami, sportowcami z naszych klubów,

ośrodkami kultury, biblioteką. Będą koncerty, Gastrofestiwal, wspólne dożynki. Zaplanowaliśmy sporo działań.

– Jakiego rzędu są to środki, które udaje się pozyskiwać dzięki współpracy transgranicznej?

– To zależy od projektu. Kiedy mieliśmy projekt „Synergia” to pozyskaliśmy ponad 1,2 mln na siedem lat. Miękkie projekty to np. 15, 30 tys. zł. Czasem działania są realizowane po stronie czeskiej, a stro-

na polska jest tylko partnerem, czasem odwrotnie. Podsumowując jednak, współpraca transgraniczna się opłaca, bo każde (nawet małe) środki, które pozyskujemy z

– Już ostatnie moje pytanie dotyczy śp. Franciszka Pieczki. Czy jeszcze bardziej będziecie chcieli zachować pamięć o wielkim aktorze?

– Obecnie mamy popiersie Franciszka Pieczki, które pozyskaliśmy również dzięki uprzejmości prezydenta miasta Katowice. Trwają rozmowy w szkole w Godowie, na terenie której popiersie się znajduje, na temat aranżacji terenu wokół pomnika aktora. Rozmawiamy też z rodziną aktora na temat organizacji festiwalu jego imienia, ale szczegóły to kwestia przyszłości. Będą projektowane w ramach obecnej per-

spektywy unijnej dwie rewitalizacje – teren Buczyny i Orlika w Krostoszowicach (projekt „Fajrant” wspólnie z Mszaną i Jastrzębiem z upamiętnieniem infrastruktury pokopalnianej), a przy urzędzie w Godowie planujemy Park im. Franciszka Pieczki ze specjalną infrastrukturą (wspólnie z gminą Gorzyce, która szczyty się m.in. twórcą radiofonii hrabią Georgiem von Arco). W Gorzycach podobny projekt ma dotyczyć parku w Turzy Śląskiej, a u nas mielibyśmy park pamięci w przestrzeni publicznej, aby całość była dostępna w każdej chwili m.in. dla mieszkańców i rowerzystów. Projekt będzie nosić nazwę „Szlakiem wybitnych”.

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**



POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
DODAJ OGŁOSZENIE NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

praca nowiny.pl

Zabawa karnawałowa rodziców przedszkola w Nieboczowach

NIEBOCZOWY. W Wiejskim Domu Kultury w Nieboczowach odbyła się zabawa karnawałowa zorganizowana przez radę rodziców przedszkola.

Była to pierwsza tego typu impreza w Nieboczowach. Zabawy wcześniej były organizowane w „starych” Nieboczowach, które zostały wysiedlone. Bał był okazją do integracji rodziców dzieci, które uczęszczają do przedszkola.

– Chcieliśmy, żeby ta zabawa pozostała w naszej pamięci, aby wszyscy dobrze się bawili. Mielśmy przygotowanych wiele atrakcji dla naszych gości. Była to również okazja aby wesprzeć przedszkole finansowo, więc rada rodziców na swoim zebra-



■ Organizatorem imprezy była rada rodziców. FOT. FK

niu podjęła taką decyzję – mówi Patrycja Dzierżęga, przewodnicząca rady rodziców.

Do przedszkola uczęszcza 57 dzieci. W zabawie wzięło udział około 100

osób. Obecny był również wójt Czesław Burek i dyrektor przedszkola Renata Kuźnik. Imprezę prowadził Dj Arczi.

(FK)



■ Gościem imprezy był zespół Sukces. FOT. PATRYCJA DZIERŻĘGA

Na średniowiecznym dworze.

Wykład w wodzisławskim muzeum

WODZISŁAW ŚL. W wodzisławskim Pałacu Dietrichsteinów miał miejsce ciekawy wykład dotyczący życia rycerzy w średniowiecznych dworach.

Autorem wykładu był Radosław Zdaniewicz, który od niemal 15 lat prowadzi swoje badania w obrębie tajemniczych kopców które zachowały się do dziś na terenie wielu miejscowości, w tym Górnego Śląska. Autor zabrał uczestników wykładu w podróż w przeszłość, w której będą zarówno rycerskie miecze, którymi dzielnie walczyli zbrojni średniowieczni, ale też i drewniane łyżki, którymi po walce jadali serwowane im stawy.

Jak informuje wodzisławskie muzeum, autor brał udział w badaniach archeologicznych przy dużych inwestycjach budow-

lanych na terenie Polski i Czech. Prowadził lub współprowadził wiele prac archeologicznych, przede wszystkim na terenie Górnego Śląska. Jest autorem prawie czterdziestu publikacji naukowych dotyczących archeologii tego terenu. Zdaniewicz specjalizuje się w archeologii okresu średniowiecza na terytorium Górnego Śląska, a w szczególności w problematyce dworów rycerskich.

Uczestnicy wykładu mogli zapoznać się o między innymi z konkretnymi znaleziskami, które zostały zaprezentowane jak naczynia czy kafle pieca.

(FK)

W PUNKT. Spotkanie z Krzysztofem Zanussim

Raciborskie Centrum Kultury serdecznie zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu W PUNKT, które wyjątkowo odbędzie się we wtorek 20 lutego o godzinie 18:00 na scenie sali widowiskowej RCK RDK, ul. Chopina 21. Tym razem gościem będziemy wybitnego reżysera, scenarzystę i producenta filmowego prof. Krzysztofa Zanussiego. Jego twórczość związana jest głównie z dwoma nurtami polskiego filmu: kinem Młodej Kultury oraz kinem moralnego niepokoju. Gościem spotkania będzie również Barbara Gruszką-Zych, poetka, dziennikarka, autorka książki „Moi ważni. Portrety prywatne”. Publikacja jest zbiorem osobistych portretów ludzi ze świata współczesnej kultury i nauki, w tym portretu Krzysztofa Zanussiego.

W punkt

spotkanie

z Krzysztofem ZANUSSIM i Barbarą GRUSZKĄ - ZYCH

RCK RDK, ul. Chopina 21 salonik artystyczny

wtorek 20.02. 2024 godz. 18.00 wstęp wolny

Racibórz | Raciborskie Centrum Kultury

W PUNKT to cykl spotkań z ciekawymi osobowościami świata kultury i sztuki przy filiżance dobrej kawy lub herbaty

Wybory samorządowe w powiecie wodzisławskim.

Zobacz jakie komitety są już zarejestrowane

POWIAT PKW zarejestrowała komitety z powiatu wodzisławskiego. Jakie nazwiska pojawiły się w gminach?

MARKLOWICE

Na chwilę obecną w Markłowicach zarejestrowano następujące komitety: KWW Wspólnie dla Mieszkańców, którego pełnomocnikiem jest Ryszard Marszolik, KWW Samorządne Marklowice, pełnomocnik to Barbara Halina Polończyk, KWW Pozytywni Razem, pełnomocnikiem jest Eugeniusz Franciszek Fojcik i KWW Krzysztof Firła, pełnomocnik to Ireneusz Eugeniusz Baran.

Obecny wójt Marklowic Tadeusz Chrószcz nie będzie kandydował, w kuluarach mówi się, że będzie chciał uzyskać mandat radnego powiatu wodzisławskiego. Wskazaną przez komitet urzędującego wójta Samorządne Marklowice kandydatką na wójta będzie Halina Winkler. Drugim kandydatem, któ-

ry zapowiedział swój start jest Wiesław Mika, w tej kadencji radny opozycyjny.

MSZANA

W Mszanie zarejestrowano KWW Gospodarni i Odpowiedzialny Samorząd, którego pełnomocnikiem jest Marek Józef Haśko, KWW Budujemy Przyszłość Gminy, pełnomocnik to Tadeusz Józef Mura oraz KWW Powiat 2.0, którego pełnomocnikiem jest Katarzyna Barbara Kempny-Król. Zasięg tego komitetu obejmuje województwo śląskie. Komitet Powiat 2.0 najprawdopodobniej będzie tworzył listy do powiatu wodzisławskiego.

RADLIN

W Radlinie do tej pory zarejestrowano KWW Razem dla Radlina, pełnomocnik to Zuzanna Fojcik, KWW Maria Jackson, pełnomocnik to Lucyna Józef Cybuka, KWW Radlin Naszym Domem, którego pełnomocnikiem jest Elżbieta Halina Golec, KWW Moje

Miasto Radlin, pełnomocnik Barbara Szindler i KWW Wspólnie do Celu, którego pełnomocnikiem Agnieszka Alina Mołdrzyk, zasięg komitetu obejmuje województwo śląskie.

W Radlinie obecna burmistrz Barbara Magiera najprawdopodobniej również nie będzie kandydować i podobnie jak w Markłowicach, będzie kandydatem do rady powiatu.

RYDUŁTOWY

W Rydułtowach zarejestrowano: KWW Nowe Rydułtowy pełnomocnik to Patrycja Wojak, KWW Samorządni Razem, którego pełnomocnikiem jest Renata Bożena Śladek, KW Stowarzyszenie Wspólnota Samorządowa, pełnomocnik to Eugeniusz Wala, obszar działania tego komitetu to województwo śląskie oraz KWW Arkadiusz Gajda, pełnomocnik to Agnieszka Marta Rudzka – Gajda.

Wspólnota Samorządowa będzie wystawiać kandyda-

tów zarówno do powiatu, jak i kandydatów na wójtów, burmistrzów i najprawdopodobniej prezydenta Wodzisławia Śląskiego. W Rydułtowach takim kandydatem będzie najprawdopodobniej obecny burmistrz Marcin Połomski.

GODÓW

Siedzibą KWW Nowa Perspektywa są Łaziska, pełnomocnikiem jest Antonina Teresa Remisz. W Gołkowicach zarejestrowano też KWW Sabina Kasprzak-Tecmer, pełnomocnikiem jest Radosław Edward Tecmer. W Godowie zanoszą się na pojedynek wyborczy pomiędzy obecnym wójtem Mariuszem Adamczykiem i Dagmarem Szuścikiem.

PSZÓW

Dotychczas zarejestrowano KWW Pszów– Nasza Wspólna Sprawa, pełnomocnik to Adrian Andrzej Jamicki, KWW Razem dla Pszowa, którego pełnomocnikiem jest Alicja Wiktoria Nistrój i KWW Grzegorz

Fryc do Rady, którego pełnomocnikiem jest Magdalena Monika Fryc.

W Pszowie o fotel burmistrza będą rywalizować obecny wiceburmistrz Piotr Kowol i była senator Ewa Gawęda.

LUBOMIA

Dotychczas zarejestrowano KWW Naprzód Gmino, którego pełnomocnikiem Roman Jan Bizoń oraz KWW Samorząd dla Mieszkańców, pełnomocnik to Władysław Wolny. Kandydatem na wójta będzie obecnie sprawujący ten urząd Czesław Burek. W Syryni natomiast zarejestrowano KWW Dla Dobra Gminy, pełnomocnikiem jest Joanna Rozalia Pieczka.

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Dotychczas zarejestrowano KW Wodzisław 2.0, pełnomocnikiem jest Alan Hieronim Szatyło, KW Głos Pokoleń, pełnomocnik Sławomir Melski zasięg to województwo śląskie, KWW Tymoteusza Kubicy, któ-

rego pełnomocnikiem jest Aleksandra Michalina Mrajca, zasięg komitetu obejmuje województwo śląskie, KWW Łączy nas Wodzisław, którego pełnomocnikiem jest Marcin Michał Piwoński, zasięg komitetu obejmuje całe województwo śląskie, KWW Nasz Wodzisław, pełnomocnikiem jest Mateusz Jamioła.

W Wodzisławiu Śląskim kandydować będzie Mieczysław Kieca i Alan Szatyło. Najprawdopodobniej kandydować będzie też Dariusz Szymczak, Dezyderiusz Szwaagrak lub Mariusz Błazy i Marcin Piwoński.

GORZYCE

Zarejestrowano KWW Ruch Demokracji Lokalnej, pełnomocnikiem jest Krzysztof Patas, zasięg komitetu obejmuje województwo śląskie. W Gorzycach najprawdopodobniej będzie dwóch kandydatów, obecny wójt Daniel Jakubczyk i Tymoteusz Kubica.

(FK)

Uczniowie LSP i II LO w Wodzisławiu Śląskim bawili się na studniówce

WODZISŁAW ŚL. Cztery klasy czwarte II Liceum Ogólnokształcącego oraz jedna klasa piąta Liceum Sztuk Plastycznych w Wodzisławiu Śląskim bawili się w domu przyjąć Jordaszka w Czyżowicach na swoim balu studniówkowym.

Płynące prosto z serca podziękowania od uczniów dla wychowawców i nauczycieli wygłoszone zostały na oficjalnym rozpoczęciu studniówki maturzystów wodzisławskiego Plastyka oraz Liceum Ogólnokształcącego. Nie zabrakło takich

smaczków jak indywidualne występy artystyczne przygotowane przez uczniów.

- Patrząc na was i jestem bardzo dumna, bo minęły już dla uczniów Liceum Ogólnokształcącego 3,5 roku nauki, a dla Liceum Sztuk Plastycznych 4,5

roku nauki - powiedziała wicedyrektor szkoły Renata Szymanek. - Sporo przez ten czas się działo, mocno się zmieniliście, przeżyliście bardzo dużo wspaniałych i wzmacniających, miłych momentów takich jak: wycieczki, wyjazdy, wigilijki, projekty, ale działo się też dużo takich mniej szczęśliwych momentów, jak chociażby nauka zdalna której doświadczyliście. Chciałam wam podziękować za waszą energię, radość, za to, że nas ciągle inspirujecie do tego aby się kształcić i szkolić, żeby odnajdywać język komunikacji z wami, żeby odpowiadać na wasze trudne pytania. Bardzo wam dziękuję. Osobiście bardzo się wzruszam tym, jak wrażliwi jesteście, jak pomaga-



■ Bal studniówkowy uświetniły występy artystyczne

cie innym, jak angażujecie się w wolontariat i w każdą akcję charytatywną w naszej szkole. Gdy sięgam pamięcią wstecz i przypominam sobie, jak dobieraliśmy wam wychowawców to wydaje mi się, że wybraлиście wam najlepszych. Myślę, że niektórzy z nich powinni nawet dostać medal – dodała. W Jordaszce

bawiły się klasy czwarte A, B, C, D oraz 5LSP.

AgaKa

REKLAMA

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim

Kontakt: tel. 602392876
praca@sachse.eu | www.sachse.eu



■ W studniówce udział wzięły klasy czwarte A, B, C, D oraz 5LSP.

Mój synek ma autyzm

Dzisiejszy artykuł powstał po ukazaniu się (około roku temu) rozmowy dziennikarza Nowin ze mną na temat autyzmu. Otrzymałam wówczas bardzo wiele ciepłych wiadomości, które dodały mi sił w walce o dziecko. Odebrałam także kilka telefonów, rodzice oczekiwali pomocy z mojej strony odnośnie terapii i efektów, które zauważałam u syna. Pozytywny odzew społeczeństwa utwierdził mnie w przekonaniu, że nie jestem sama w ratowaniu Mateuszka. Wiele osób trzyma za nas kciuki, pociesza i okazuje ogromną życzliwość. Zauważam, że autyzm jest pojęciem, które nas otacza, jednak ludzie podkreślają, że nie wiedzą dokładnie, jakie autyzm wnosi ograniczenia. Pragnę podzielić się wiedzą i doświadczeniem, które nabyłam podczas czternastoletniej pracy z moim dzieckiem.

Autyzm – diagnoza, badania, terapia

Co to jest autyzm? Jak się zachować po diagnozie? Gdzie szukać pomocy? Jakie są terapie? Skąd czerpać wiedzę na temat autyzmu? Jakie badania zrobić? Od kiedy zacząć terapię? Czy jedna terapia wystarczy?

Na te i na inne pytania szukałam odpowiedzi po usłyszeniu druzgocącej diagnozy – „Pani syn ma AUTYZM”. Nie do końca wiedziałam ani ja, ani mój mąż, z czym będziemy musieli się zmierzyć, z jakim silnym i potężnym wrogiem staniemy do walki.

Autyzm dziecięcy to spektrum zaburzeń, które u każdego dziecka mogą się pojawić w różnym wieku i obejmować różne sfery. Z jednej strony objawy autyzmu mogą dotyczyć zaburzeń w funkcjonowaniu społecznym i wręcz unikaniem kontaktu z ludźmi. Z drugiej strony mogą obejmować tzw. stereotypowe zachowania, czyli maniakalne powtarzanie wykonywanych czynności, czy ruchów, a także opór wobec wszelkich zmian.

Rokowanie autyzmu – jego

rozwoju i postępowania u dziecka jest więc ciężkie, ponieważ nie ma jednego schematu rozwoju tego typu zaburzeń. Wiadomo jednak, że im wcześniej postawiona prawidłowa diagnoza autyzmu, tym efektywniejsza terapia.

Nie ma jednej terapii, czy ukierunkowanego leczenia autyzmu, które „uzdrowi” dziecko i sprawi, że zacznie się zachowywać jak „neurotypowi” rówieśnicy. Pewnych zachowań nie będzie się dało zmienić i nie powinno się też na dziecku z autyzmem wymuszać zmiany całego siebie.

Natomiast w pomyślnym rokowaniu autyzmu ogromne znaczenie ma terapia, fizjoterapia, ale także diagnostyka która pozwala na dojdzie do przyczyn zaburzeń. Jedną z przyczyn występowania u dzieci autyzmu jest podłoże genetyczne. Niejednokrotnie dzieci mają problemy metaboliczne i tu konieczna jest dieta zgodna z wynikiem badania. W niektórych przypadkach, szczególnie gdy autyzm objawia się u dziecka agresją lub autoagresją, konieczne będzie wprowadzenie leczenia farmakologicznego.

Ważna jest szybka diagnoza

Dzięki postawieniu diagnozy autyzmu przed 2. rokiem życia, dzięki odpowiedniej terapii i wsparciu pedagogów i psychologów, można wyrównać opóźnienie w rozwoju dziecka. Szczególnie jeśli dotyczy ono sfery mowy. W tym przypadku każdy miesiąc terapii jest na wagę złota. Odwlekanie diagnozy może znacznie pogorszyć rokowania autyzmu i zagrozić dalszemu funkcjonowaniu dziecka. Terapia autyzmu głównie opiera się na zabawie i stymulacji odpowiednich zachowań,

Kornacki Mateusz

– Dziękujemy za przekazanie 1,5% podatku. Zebrane środki pozwolą nam uczestniczyć w turnusie rehabilitacyjnym, kontynuować rehabilitację: neurologopeda, rehabilitacja połączona z ćwiczeniami z zakresu integracji sensorycznej i muzykoterapią, wyjazd na basen z nauką pływania, zajęcia z psychologiem – mówi Iwona Kornacka

w podobny sposób, co u dzieci zdrowych, jednak z dużo większym natężeniem. Potocznie mówi się: wybawić z autyzmu. Jedną z pierwszych terapii w naszym przypadku była Metoda Son-Rise polegająca na codziennej zabawie rodziców lub wolontariuszy z dzieckiem z autyzmem, w specjalnie przygotowanym pokoju do zabawy tzw.: playroomie. Niestety u nas się ta terapia nie sprawdziła. Być może dlatego, że pracując zawodowo nie umiałam się skupić na zabawie w 100%. Myślałam w innym miejscu (obowiązkowo dnia codziennego). Znajoma poleciła mi wolontariuszkę. Ucieszyłam się, jednakże musiałam po dziewczynę jeździć ok. 14 km w jedną stronę. To również ograniczało mnie czasowo i zrezygnowaliśmy z takiej pomocy. Postanowiłam robić większość prac wspólnie z dzieckiem (wykonanie czynności trwało dłużej, ale dziecko spędzało dużo czasu ze mną). Synek przyzwyczaił się do mnie, reagował na swoje imię, podchodził,



gdy go wołałam, zaczął patrzeć w oczy (choć to było najtrudniejsze, bo Mati unikał jakiegokolwiek kontaktu wzrokowego, nawet swojego odbicia w lustrze). Nie było łatwo to zmienić, ale udało się! Trzymam się zasady: trening czyni mistrza! Cel został zrealizowany. Nasuwał się wniosek: koniecznie trzeba pracować z dzieckiem, bo jest podatny na nowości i jest w stanie zmienić swoje zachowanie. Terapeuci jednogłośnie powtarzali: chłopczyk ma możliwości i trzeba z nim pracować ile się da. A da się dużo.

Mateusz miał nadwrażliwość słuchową. Codziennie słuchaliśmy w słuchawkach piosenek, bajek czy dźwięków, takich jak: suszarka do włosów, kosiarka czy cięcie

drewna piłą. Obecnie synek bardzo rzadko zatyka uszy. Znowu osiągnęliśmy sukces.

W miarę możliwości robiłam z dzieckiem wszystko, co mogłam i co sprawiało mi radość. Gdy byłam zmęczona, smutna czy poddenerwowana nawet nie próbowałam pracować z synem, ponieważ on wyczuwał moje złe samopoczucie i terapia się nie posuwała. To był zmarnowany czas. Po prostu odpuszczałam. Ćwiczenia ruchowe są bardzo ważne w rozwoju dziecka. Zdrowego również. Nauczyłam Mateusza skakać na trampolinie, kopać piłkę, huśtać się (pomogła mi rodzina), jeździć na hulajnodze i na rowerze (to

było najtrudniejsze z zadań). Mózg musi się nieźle napracować, zanim opanuje daną czynność. Neurony muszą wykonać potężną robotę.

Zabezpieczenia, które trzeba było wdrożyć

Mateusz kiedyś nam uciekł z podwórka na hulajnodze. Był pod opieką, jednakże niepostrzeżenie otworzył bramę i wyjechał z garażu. Zaczęliśmy szukać syna. Najpierw przy pomocy rodziny, a następnie dołączyła do nas policja. Ogłoszenie było również na portalu społecznościowym. Ostatecznie znaleźliśmy syna. W godzinę pokonał 17 km. To wydarzenie mocno na nas wpłynęło, byliśmy przerażeni, od tego mo-

mentu syn ma specjalny zegarek, dzięki któremu możemy sprawdzić gdzie on się w danym momencie znajduje. Założyliśmy kluczyki do klamek w oknach. Mamy kody do drzwi. W każdej chwili myślimy o naszej pociesze i dostosowujemy wszystko, by było bezpiecznie dla niego.

Wsparcie innych ludzi

Ludzie są dla nas dobrzy i empatyczni. Doznałam wiele serdeczności od społeczeństwa. Często ktoś mnie zapyta, z bliższych czy dalszych sąsiadów, czy może jakoś pomóc. Lokalna społeczność zorganizowała dla nas bieg charytatywny, odbył się koncert, kiermasz książek, zebrane pieniądze zawsze pomagały nam sfinansować zajęcia syna. Wiele akcji koordynował proboszcz naszej parafii, wyjątkowy człowiek o złotym sercu. Dziękuję mu za jego wsparcie, za to, że nie przechodzi obojętnie obok matki, która pragnie jednego, by jej dziecko w przyszłości sobie poradziło, wtedy, kiedy już zostanie samo, kiedy my odejdziemy.

Moim celem życiowym jest doprowadzenie syna do podjęcia jakiegokolwiek pracy, która pozwoliłaby mu zarobić na chleb i odnaleźć się w życiu. Dziękuję wszystkim, którzy mi w tym pomagają, każdy małeńki gest naprawdę doceniam.

Terapie

Jakie terapie wdrożyliśmy?

Handle, neurologopeda, trening umiejętności społecznych, zajęcia z psychologiem, fizjoterapia połączona z integracją sensoryczną i muzykoterapią, dogoterapia, hipoterapia (w naszym przypadku terapia ze zwierzętami nie sprawdziła się), metoda czaszkowo-krzyżowa, neurorefleksologia, biofeedback, metoda Tomatisa, komora hiperbaryczna

Zajęcia logopedyczne przeprowadzałam z synem sama, codziennie pracowaliśmy. Realizowaliśmy program słuchowy (praca na słuchawkach). Efekty są widoczne. Mati posługuje się rzeczownikami. Obecnie ćwiczymy czasowniki oraz

samodzielne układanie zdań z podanym rzeczownikiem. Mam nadzieję, że damy radę.

Staramy się, by raz w roku pojechać na turnus rehabilitacyjny. Jest to bardzo ważne dla mojego dziecka. Zmieniamy środowisko, monotoność dnia codziennego (przewidywalność) i terapeutów. Mateusz musi się przyzwyczajać do różnorodności. Każdy z nas wygląda inaczej. Inaczej się ubiera, pachnie, chodzi itp. Każdy terapeuta prowadzi inaczej zajęcia. I co najważniejsze na turnusie rehabilitacyjnym nikt z uczestników nas nie ocenia, nie wyśmiewa, nie wytyka palcami za wygląd, dziwne zachowanie (np. machanie rękami). Pomimo różnych zajęć terapeutycznych obydwójce wypoczywamy psychicznie. Nabieramy sił, ładujemy akumulatory do dalszej pracy już w swoim środowisku. Dzieci niepełnosprawne, by osiągnąć sukces muszą się bardzo dużo napracować. Nie ma odpoczynku, nie ma przerwy ani marudzenia. Są tylko ćwiczenia i praca po to, by móc funkcjonować w życiu bez mamy czy taty. Pewna Lekarka, widząc Mateusza, powiedziała: O! Ma 14 lat. To już duży chłopak. Zapewne samodzielny. Po usłyszeniu, że ma autyzm delikatnie się speszyla. Fizycznie mój synek wygląda jak zdrowy, czternastoletni rówieśnik. Nie zauważymy jego niepełnosprawności od razu. Sam jednak nie wykona żadnej codziennej czynności, zawsze potrzebuje mojego wsparcia. Trzeba ćwiczyć. Mąż mnie dopinguje. Jest niepełnosprawny w stopniu znacznym; choruje na toczeń układowy. To jedna z chorób autoimmunologicznych na którą nie ma lekarstwa. Choroba przez ostatni rok dała o sobie mocno znać. Obecnie jest człowiekiem leżącym, mam nadzieję, że się to zmieni i będzie mógł chociażby w niewielkim stopniu samodzielnie się poruszać i wykonać podstawowe potrzeby.

Wiedza o autyzmie

Czy warto nagłaśniać in-

formacje o autyzmie?

Warto. Wiedza z „pierwszej ręki” potrzebna jest rodzicom, opiekunom, którzy zaczynają drogę z autyzmem. Oczywiście warto sięgnąć po literaturę fachową, poszukać informacji w Internecie, ale także zapisać się do grupy, która jest przeznaczona dla rodziców dzieci autystycznych. Kiedyś lekarz mi powiedział, że to rodzice niepełnosprawnych dzieci są w posiadaniu niewiarygodnej wiedzy, ich należy pytać, a nie lekarzy. Po tych słowach zapisałam się na grupę.

Każdy jest inny

Czym nas syn zaskoczył przez ostatni rok?

Chłopak lubi dyktować swoje warunki, czasem nie reaguje na nasze polecenia. Kiedyś utrwalaliśmy słówka z języka angielskiego, nie chciał powtarzać, krzyczał, nie znał słówka, o które prosiłam. Nagle stworzył słownik j. angielskiego, odszukał wyraz, podał go nam i wrócił do swojej zabawy. Moje dziecko ma olbrzymią pamięć, zna treść wszystkich kołęd, lubi muzykę, która go uspokaja, jeżdżąc w dane miejsce, wymieni wszystkie miejscowości, które kolejno mijamy na trasie. Szybko uczy się obsługi nowych programów komputerowych. Obserwując dziecko, nasuwa się jeden wniosek, Mateusz myśli logicznie, trzeba kontynuować terapię. Często zastanawiam się, czy chłopiec uczy się w odpowiedniej placówce.

W dużych aglomeracjach są utworzone klasy integracyjne, uczęszczają do nich również dzieci niemówiące z autyzmem. To byłoby wymarzone miejsce dla mojego syna, uczyłby się, naśladując reakcje zdrowych dzieci. Wtedy myślę, że mogłby się nauczyć więcej. Kiedyś, czekałam z Matyskiem na terapię, podszedł do niego rówieśnik, zapytał, czy z nim zagra w kosza. Szybko zareagowałam, powiedziałam temu dziecku, że synek ma autyzm. Ten zdziwił się, że to podkreślałam. No to co? – odpowiedział i zaczęli

grać. A ja patrzyłam z boku i płakałam ze wzruszenia. Uczniowie w szkołach integracyjnych są przyzwyczajeni do uczniów niepełnosprawnych.

Pochodzę z rodziny katolickiej. Jestem osobą wierzącą i praktykującą. Nie ukrywam, że z diagnozą syna było mi trudno się pogodzić, przez pół roku nie realizowałam praktyk religijnych. Pragnęłam „przeczekać” mój problem, wierząc, że to minie, samo się rozwiąże. Niestety problem ani nie minął, ani się nie rozwiązał. Problem się zmienił. W dalszym ciągu moje dziecko ma autyzm, jednakże dzięki terapiom widoczne są postępy u mojego Anioła. Przypadkiem przeczytałam pewien wiersz, który mnie przebudził.

„Rozmowa Anioła z Bogiem”

– Tej oto matce dam niepełnosprawne dziecko – mówi Bóg.

A, Anioł pyta:

– Dlaczego właśnie jej o Panie? Przecież ona jest szczęśliwa.

– Dokładnie - uśmiecha się Bóg.

– Czy mogę dać niepełnosprawne dziecko matce, która nie zna uśmiechu? To byłoby okrutne.

– Ale czy ona ma niezbędną cierpliwość? – pyta się Anioł.

– Ja nie chcę, żeby była ponad cierpliwa, ponieważ w użalaniu się nad sobą i rozpaczach utonie w morzu łez. Gdy szok i złość ustąpi, wtedy nienagannie upora się. Ta kobieta ma poczucie samodzielności i niezależności. Dziecko, które jej podaruję, będzie żyć we własnym świetle. I będzie musiała je zmusić do życia w jej świetle, a to

nie będzie łatwe.

– Ale Panie. o ile mi wiadomo ona nie wierzy w Ciebie.

Bóg uśmiecha się.

– To nie ma znaczenia, wszystko będzie w porządku. Nikt nie jest doskonały. A ona ma wystarczająco dużo egoizmu.

– Egoizm? Czy to jest cnota? – wzdycha Anioł.

Bóg kiwa głową.

– Jeśli ona od czasu do czasu nie będzie mogła się z dzieckiem rozstać, nie przetrwa wszystkiego. To jest właśnie ta kobieta, której podaruję nie całkiem doskonałe dziecko. Nigdy nie zaakceptuje słowa mówionego jako – rzecz oczywistą, żadnego kroku jak – coś zwykłego, codziennego. Kiedy jej Dziecko pierwszy raz powie MAMA, zda sobie sprawę, że doświadczyła Cudu.

Czytając to pierwszy raz płakałam, raczej szlochałam i nie godziłam się z treścią tekstu, ale teraz zrozumiałam, że zostałam wybrana przez Boga do bardzo ważnego i trudnego zadania – WYCHOWAĆ DZIECKO NIEPEŁNOSPRAWNE najlepiej jak umiem. Codziennie modlę się z synem pacierz.

Dowiedzieć się więcej

Do niepełnosprawności byłam chyba przygotowywana od dłuższego czasu. Będąc nauczycielką z 27 letnim stażem miałam w klasie dziecko z rdzeniowym zanikiem mięśni, mutyzmem, afazją, zespołem Aspergera, niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, cukrzycą. Nie było łatwo. Ciągłe się doskonaliłam, jeździłam na szkolenia i konferencje. Nabywałam wiedzę, by jak

najlepiej poznać problem i pomóc dziecku. Teraz pomagam swojemu, jest najciężej...

Każdy niesie swój krzyż

Nie pozwól, by nadzieja zgasła. Każdyniesie swój krzyż. Krzyż, który jest ciężki, niejednokrotnie chciałoby się zamienić na inny, ale czy będzie lżejszy? Skąd pewność, że się da radę go udźwignąć? Przecież Bóg nas kocha i nie dałby człowiekowi cięższego krzyża, aniżeli jest w stanie unieść. Szczera rozmowa z Bogiem, pozwala mi nieść swój. W trudnych chwilach Bóg zawsze postawi przede mną osobę, która mnie pokrzepi, doradzi, doda sił. Gdy jestem w dołku, nie radzę sobie z problemem, odpowiedź usłyszę podczas kazania. Mam wrażenie, że ksiądz mówi do mnie. Kiedyś, gdy myślałam, że już naprawdę się poddam usłyszałam: Są trzy świece: wiara, nadzieja, miłość. Nie pozwól, by nadzieja zgasła.

Dziękuję tym, którzy dodają mi sił...

Dziękujemy za przekazanie 1,5% podatku.

Zebrane środki pozwolą nam uczestniczyć w turnusie rehabilitacyjnym i kontynuować dotychczasowe rehabilitacje. Nie mogę z nich zrezygnować albo zaprzestać, ponieważ wiem, że tylko dzięki nim synek coraz lepiej funkcjonuje, logicznie myśli i stara się z nami – ludźmi komunikować. Tak bardzo chciałabym przebić ten mur, który go otacza, zdeptać tę diagnozę i pomyśleć, że już jutro będzie dobrze.

Iwona Kornacka

JAK MOŻEMY POMÓC?

● **Możemy przekazać 1,5 procent podatku**
Wystarczy w rozliczeniu rocznym wpisać KRS0000037904
a w polu informacje uzupełniające 23323 Kornacki Mateusz

● **Można także wpłacać darowiznę na konto**
FUNDACJA DZIECIOM " ZDAŹYĆ Z POMOCĄ"
ul. Łomiańska 5, 01- 685 Warszawa
Alior Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
23323 Kornacki Mateusz – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Wodzisławskie Centrum Kultury podsumowuje rok. Jakie plany na 2024?

WODZISŁAW ŚL. 23 stycznia 2024 roku młodzi dziennikarze w ramach projektu „Zawodowy debiut” mieli okazję przeprowadzić rozmowę z dyrektorem Wodzisławskiego Centrum Kultury Katarzyną Rokowską-Szyroki. Dyrektorka podsumowała działalność WCK w poprzednim roku oraz opowiedziała o planach na rok 2024.

Wielką popularnością w WCK od lat cieszą się premiery grup artystycznych „ARA”. Tak również było w 2023 roku. Amatorski Ruch Artystyczny „ARA” działa w Wodzisławskim Centrum Kultury i zrzesza kilkanaście zespołów, grup artystycznych i kół zainteresowań. - Amatorski Ruch Artystyczny tworzy ok. 900 osób, począwszy od maluchów, aż po osoby starsze - mówi Katarzyna Rokowska-Szyroki, dyrektorka WCK. Każda z grup artystycznych co roku przygotowuje spektakle podsumowujące pracę

z całego sezonu. Premiery cieszą się dużym zainteresowaniem. Już od września trwają przygotowania do kolejnych widowisk. Pierwszy spektakl będzie można zobaczyć już w lutym.

Imponujące liczby

W 2023 roku działania impresaryjne (koncerty biletowane), wydarzenia edukacyjno-kulturalne dla placówek oświatowych, oraz strefa rodzinnej aktywności przyciągnęły do WCK 14 758 uczestników. W imprezach współorganizowanych wzięło udział około 8190 osób. Amatorski Ruch Artystyczny skupiał 16 zespołów, 51 grup, łącznie 896 uczestników. Dodajmy także, że Kino Pegaz odwiedziło 33 323 widzów.

Wodzisławskie Centrum Kultury działa siedem dni w tygodniu. Prócz Amatorskiego Ruchu Artystycznego i wydarzeń kulturalnych działa też kino Pegaz. - Zależy nam, aby wodzisławskie



■ Dyrektorka Katarzyna Rokowska-Szyroki w ostatni czwartek częstowała paczkami uczestników grup Amatorskiego Ruchu Artystycznego

kino gościło jak najwięcej mieszkańców miasta i całego powiatu wodzisławskiego. - Ideą naszego kina jest przytulna, domowa atmosfera. Na seans każdy może wziąć ze sobą koc, herbatę i poczuć się swobodnie - podkreśla szefowa WCK.

Nowe pomysły, które się sprawdziły

Nową inicjatywą w 2023 roku był projekt „9 dziel-

nic - jedno miasto”. W ramach projektu powstały spotkania integracyjne z mieszkańcami każdej z dzielnic Wodzisławia Śląskiego. Każde ze spotkań miało temat przewodni. Wydarzenie miało na celu poszerzenie działalności WCK poza centralną część miasta. Projekt realizowali wspólnie z Wydziałem Dialogu, Promocji i Kultury Urzędu Miasta w Wodzisław-

wiu Śląskim, lokalnymi firmami i stowarzyszeniami. - Był to nowy i bardzo udany projekt, działania kulturalne w dzielnicach mają sens - mówi Katarzyna Rokowska-Szyroki.

Wodzisławskie Centrum Kultury przygotowuje się do nowego projektu, zbliżonego pomysłem do „Letniego Muzykowania”. Wydarzenie ma przyciągnąć do siebie różne pokolenia, zarówno rodziny z dziećmi, młodzież, jak i osoby starsze. - Zależy nam, aby projekty, które tworzymy były okazją do łączenia pokoleń i spędzenia czasu z rodziną, w przyjaznej atmosferze - mówi dyrektorka Wodzisławskiego Centrum Kultury.

Na scenie Wodzisławskiego Centrum Kultury w 2024 roku będziemy mogli zobaczyć Marylę Rodowicz, a wkrótce wystąpią też inne wielkie gwiazdy, Mery Spolsky czy Anita Lipnicka. W WCK wystąpi również Wodzisławska Or-

kiestra Rozrywkowa, która swoją działalność prowadzi już od dziesięciu lat, a każdy koncert orkiestry pod batutą Marka Soboty cieszy się ogromnym zainteresowaniem. W marcu wielkie widowisko, czyli Teatr Korez, ze swoim spektaklem podkreślającym wartość regionu śląskiego „Mianuj mnie Hanką”. Wodzisławskie Centrum Kultury przygotowuje się również do wydarzeń plenerowych w miesiącach letnich.

Olivia Zielonka

Materiał powstał w ramach projektu „Zawodowy Debiut”, organizowanego przez Powiatowy Urząd Pracy w Wodzisławiu Śląskim wraz ze szkołami powiatu. W projekcie uczniowie liceów mogą odbyć kilkudniowe praktyki w wymarzonych zawodach. To druga edycja projektu, w której ponownie udział bierze również redakcja Nowin Wodzisławskich.

Frekwencyjny szał na Balu Księżnej Konstancji w Pałacu Dietrichsteinów



■ A kto zgłodził mógł skorzystać z przygotowanego, kolorowego bufetu.



■ Gry, zabawy, tańce i animacje. Chętnych do tanecznej zabawy nie brakowało.



■ Pałac wypełnił się słodkim zapachem, a wszystko za sprawą warsztatów z tworzenia słodczych.

WODZISŁAW ŚL. 10 lutego w Pałacu Dietrichsteinów zorganizowano pierwszy w historii Bal Księżnej Konstancji. Karnawałowy bal prze-

bierańców dla dzieci i dorosłych przebił najśmielsze frekwencyjne oczekiwania.

Do wodzisławskiego Pałacu Dietrichsteinów przy-

były księżniczki, rycerze, superbohaterowie i nie tylko, bowiem tego dnia każdy mógł zostać dokładnie tym, kim chciał. Wśród atrakcji dla najmłodszych

znalazły się gry, zabawy, animacje, postacie z bajek, dmuchany zamek, fotobudka, rzemieślnicze lody czy warsztaty z robienia cukierków.

Imprezę otworzył prezydent miasta, Mieczysław Kieca, który również zadbał o karnawałowe przebranie. Po oficjalnym przywitaniu wszystkich

przybyłych, prezydent zaprosił najmłodszych do wspólnej zabawy.

AgaKa

20 lutego wielki protest rolników w powiecie wodzisławskim



■ Łukasz Mura, radny powiatowy i lider raciborskiego odłamu protestu, podkreślił w rozmowie z Nowinami, że rolnicy podjęli walkę o przyszłość rolnictwa, broniąc istnienia rodzinnych gospodarstw.

Od kilku tygodni w miastach całej Europy trwają protesty rolników. Sprzeciwiają się wymogom, jakie narzuca europejski Zielony Ład, a także rosnącym kosztom. Swoją głos wyraża-

ją także polscy rolnicy, którzy dodatkowo podkreślają sprzeciw wobec bezcłowego importu produktów rolnych z Ukrainy.

Protesty odbywają się w całej Polsce, również w na-

szym regionie. Zapowiadane są kolejne. Tym razem w powiecie wodzisławskim. - 20 lutego organizujemy protest w okolicach gminy Gorzyce i gminy Godów, między dwoma rondami,

które są na dojeździe do autostrady A1. Formuła zostanie jeszcze dopracowana, ale termin jest pewny. Rozpoczniemy o 12:00, koniec o 14:00 - zapowiada Łukasz Mura, rolnik i radny powiatu raciborskiego.

Co ciekawe, do protestujących rolników mają dołączyć również górnicy. - Przebieg protestu zależy od tego, jak poukłada się nasze jutrzejsze spotkanie z parlamentarzystami - od tego będzie zależała formuła, czy będzie ostrzejsza czy łżejsza, zobaczymy. Dopracujemy szczegóły - mówi Łukasz Mura.

W czasie protestów, które odbyły się w powiecie raciborskim, rolnicy wyjaśniali, że protestują, bo muszą walczyć o przetrwanie gospodarstw. Podkreślają, że to protesty w imieniu wszystkich obywateli, bo każdy codziennie korzysta z owoców pracy rolników.

(sqx)

Nie żyje Elżbieta Kołek, wieloletnia przewodnicząca gminnych kół gospodyń wiejskich



Pani Elżbieta była działaczką kół gospodyń wiejskich w Gorzycach. FOT. UG GORZYCE

GORZYCE Urząd gminy poinformował o śmierci Elżbiety Kołek. Pogrzeb odbył się w poniedziałek 12 lutego.

- Była znaną, bardzo aktywną i cenioną działaczką Kół Gospodyń Wiejskich, nieoceniona w szerzeniu i promowaniu kultury i tradycji regionalnej, a także postawy aktywnego, bezinteresownego społecznika. Jej odejście do Pana jest ogromną stratą dla całej naszej społeczności. Jednak zawsze pozostanie w naszej pamięci jako uśmiechnięta, ciepła, odważna i gotowa do nowych wy-

zwań, bardzo aktywna działaczka społeczno-kulturalna. Bliskim Ś. P. Pani Elżbiety, w imieniu Mieszkańców Gminy Gorzyce, składamy najszczerze wyrazy współczucia - czytamy w komunikacie wójta gminy i przewodniczącego rady zamieszczonego na stronie internetowej. Pogrzeb pani Elżbiety odbył się w poniedziałek, 12 lutego w kościele św. Anioła Stróża w Gorzycach. W ostatniej drodze Elżbiecie Kołek towarzyszyła rodzina, przyjaciele, samorządowcy, a także parlamentarzyści.

(FK)

Piłkarki SWD Wodzisław przechodzą pod skrzydła Legii Warszawa

WODZISŁAW ŚL. Klub SWD Wodzisław Śląski wydał oświadczenie, będące pokłosiem konkursu ofert na projekty związane z działalnością klubów sportowych. Choć klub miał otrzymać ponad 136,8 tys. zł, pieniędzy nie dostał. Dlaczego?

Zdaniem urzędników, po wstępnym przyznaniu dotacji sprawa rozbiła się o formalności, choć oficjalne wyjaśnienia do momentu zamknięcia składu tego numeru gazety nie zostały jeszcze opublikowane.

Według oświadczenia działaczy klubu SWD brak finansowania dla kobiecej piłki to celowe działanie prezydenta. - Zarząd Klubu SWD oświadcza, że w związku z celowym nisz-

czeniem wszystkiego co związane jest z kobiecą piłką nożną przez „jeszcze prezydenta” Miasta Wodzisławia Śląskiego, aktualne, zerowe wsparcie Klubu SWD Wodzisław Śląski przez Mieczysława Kieć, musiało doprowadzić do upadku kobiecej piłki nożnej w naszym mieście. Pan Kieć uznał bowiem, że w Wodzisławiu Śląskim kobiety są niegodne grania w piłkę

nożną i reprezentowania naszego (Waszego) miasta. Niestety, ale dalsza kontynuacja działalności klubu na tak wysokim szczeblu, tj. centralnym czy ligowym - finansowo i kadrowo stała się niemożliwa w Wodzisławiu Śląskim - napisał zarząd SWD Wodzisław Śląski, jednak w oświadczeniu zabrakło wyjaśnień na temat ewentualnych błędów formalnych.

Jak zapowiedzieli działacze, piłkarki będą kontynuować rozgrywki na poziomie centralnym, ale już nie w Wodzisławiu Śląskim. - W związku z powyższym - aby ratować kobiecą piłkę nożną - Zarząd KS SWD pozytywnie odniósł się do propozycji Legii Warszawa, aby przekazać temu klubowi miejsce w rozgrywkach centralnych, a tym samym umożliwić naszym piłkar-

kom dalszy możliwie najlepszy ich rozwój. Obcy człowiek z Warszawy wyciągnął pomocną dłoń, bo nasz lokalny władca zajął się sobą, swoją karierą, apanażami i ma gdzieś aktywność społeczną mieszkańców. My z kolei nie poddajemy się i z bogactwem doświadczeń chcemy rozpocząć działalność sportową od podstaw, aby umożliwić dziewczynom, dziewczynom i kobietom

uprawianie tego pięknego sportu, jakim niewątpliwie jest piłka nożna - czytamy w oświadczeniu SWD Wodzisław Śląski. Według zapowiedzi klub nadal będzie istnieć, ale w oparciu o szkolenie młodych piłkarek. Do Legii Warszawa przekazana zostanie sekcja seniorek, prezentująca wysoki poziom rozgrywek na szczeblu centralnym.

(ska)

Cały powiat zbiera dla Filipka. Każdy może pomóc

POWIAT WODZISŁAWSKI. W całym powiecie wodzisławskim trwają zbiórki dla chorego Filipka, który zмага się z chorobą nowotworową.

Filipek ma 11 miesięcy i jest po pierwszej chemii ogólnej, która tylko w około 5% dociera do guza. Nie ma w Polsce skutecznego leczenia siatkówczaków. Rodzice zgłosili się do kliniki w USA i są w trakcie konsultacji, wiedząc już teraz, że leczenie z pobytem i przelotami do USA na starcie wyniesie około 1 600 000 zł.

- Tak długo staraliśmy się o niego... Gdy przyszedł na świat, nasze życie nabrało nieopisanego blasku i sensu. Radość była krótka... Dziś nasz synek walczy ze złośliwym nowotworem, a my już wiemy, że w Polsce lekarze nic nie są w stanie zrobić... Błagamy o pomoc w walce o zdrowie i życie Filipka! 18 stycznia tego roku spadł na nas wyrok... Nasz synek Filipek ma w oczku GIGANTYCZNEGO guza! To siatkówczak – złośliwy nowotwór! Nadzieją na zachowanie oczka i zlikwidowanie guza daje nam klinika w USA, prowadzona

przez dra Abramsona – specjalistę w leczeniu dzieci z siatkówczaków. Nie mamy wiele czasu - informuje pan Krzysztof, tata Filipa na portalu www.siepomaga.pl

Potrzeba natychmiastowego leczenia

- Nasze życie w jednej chwili z bajki zmieniło się w koszmar. Przenieśliśmy się do Warszawy, żona cały czas jest w szpitalu przy synku, ja na noc muszę jeździć do pobliskiego hotelu. Nie wiemy, co będzie dalej. Na razie jesteśmy zrozpaczeni, wszystko wydarzyło się tak szybko...

Nie możemy się jednak

poddać! Nasz synek dzielnie walczy, choć już jest słabiutki... Paraliżuje mnie myśl, że ja – jego tata – sam nie jestem w stanie go uratować! A przecież zrobiłbym dla niego wszystko... To jednak za mało. Dlatego jestem tu i błagam Was, w imieniu swoim i mamy Filipka, o pomoc. Każdą możliwą. Tylko z Wami możemy ocalić Filipka! - czytamy na portalu www.siepomaga.pl

W akcję pomocy małemu Filipkowi włączyli się strażacy, sportowcy, urzędnicy i wiele innych środowisk. Jak pomóc Filipkowi? <https://www.siepomaga.pl/filip-bialdyga>

FK



JAK POMÓC FILIPKOWI?

www.siepomaga.pl/filip-bialdyga

**Przeznacz mi
podatku**

1,5%

Numer KRS 0000396361

Cel szczegółowy 1,5% 0459149 Filip

ZUS

ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Czy będąc na nauczycielskim świadczeniu kompensacyjnym muszę zgłosić do ZUS fakt rozpoczęcia prowadzenia działalności nierejestrowanej? Jeśli tak to w jakiej formie i kiedy?

Na zawieszalność świadczeń ma wpływ taka aktywność zarobkowa, która podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. W takim przypadku osoba, która pobiera nauczycielskie świadczenie kompensacyjne i podejmuje pracę zarobkową, która może powodować zawieszenie lub zmniejszenie świadczenia, powinna powiadomić o tym fakcie Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W tym celu należy wypełnić formularz ZUS EROP.

Prowadzenie działalności nierejestrowanej nie rodzi obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, zatem przychód z takiej działalności nie powoduje zmniejszenia czy zawieszania świadczeń. Świadczeniobiorca nie ma obowiązku informowania o podjęciu takiej działalności.

Jeśli jednak przychody osiągnięte z prowadzonej działalności przekroczą dozwolone limity, określone dla działalności nierejestrowanej, to zmieni się status takiej aktywności zarobkowej. W takiej sytuacji trzeba będzie dopełnić obowiązku poinformowania ZUS o przychodach, ponieważ mogą one mieć wpływ na zmniejszenie lub zawieszenie pobieranego świadczenia.

szczenie lub zawieszenie pobieranego świadczenia.

Pracowałam dwa miesiące w 2023r., a dokładnie w styczniu i lutym. Z końcem lutego przesłam na emeryturę (26.02.2023 r.). Jak mam się rozliczyć?

Jeżeli po zakończeniu zatrudnienia złożyła Pani wniosek o emeryturę i pobiera Pani świadczenie, to powinna Pani otrzymać z ZUS PIT 11A. W celu rozliczenia za 2023 r. należy połączyć wszystkie dochody uzyskiwane w 2023 r. i złożyć zeznanie podatkowe w urzędzie skarbowym. Jeżeli nie złoży Pani samodzielnie zeznania podatko-

wego za 2023 r., to rozliczenie sporządzi urząd skarbowy, na podstawie danych przekazanych przez pracodawcę i ZUS. W razie wątpliwości zachęcam do kontaktu z urzędem skarbowym – kwestie podatkowe nie leżą w gestii ZUS.

Czy należy wystawić do ZUS zaświadczenie o dochodach za ubiegły rok nauczycielowi otrzymującemu świadczenie kompensacyjne?

Osoba, która pobiera nauczycielskie świadczenie kompensacyjne i podejmuje pracę zarobkową, która może powodować zawieszenie lub zmniejszenie świadczenia, po-

winna powiadomić o tym fakcie Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Dodatkowo co roku – do końca lutego – powinna dostarczyć zaświadczenie wystawione przez pracodawcę o wysokości przychodu za ubiegły rok. Na jego podstawie ustalimy, czy wypłacaliśmy świadczenie w prawidłowej wysokości. W przypadku gdy pracownik potrzebuje zaświadczenie o zarobkach dla celów związanych z ustaleniem prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych i ich wysokości (a zatem także dla celów rozliczenia świadczeń w związku z osiąganym przychodem), pracodawca ma obowiązek wydania takiego zaświadczenia.

W niedzielę (4.01) w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Pszowie odbyło się zebranie sprawozdawcze.

Strażacy z Pszowa podsumowali rok działalności

Tradycyjnie w ochotniczych strażach pożarnych odbywają się zebrania sprawozdawcze. Druhowie z Pszowa podsumowali rok i przedstawili plan działalności. W porównaniu do lat ubiegłych, ostatni rok dla strażaków był spokojny.

– Po kilku emocjonujących ostatnich latach, patrząc na rok 2023 można by powiedzieć, że powiało w naszej straży nudą. Żadnych wielkich remontów, emocjonujących działań w obliczu nieznanej pandemii, bez napływu uchodźców wojennych, którym trzeba poświęcić cały swój czas – rozpoczął zebranie prezes Edward Cyran.

Smutne wydarzenie w pszowskiej jednostce

Smutnym wydarzeniem ostatniego roku była śmierć druha Błażeja Kisiela.

– Jedynym zaskoczeniem, na które nikt z nas nie był przygotowany i które spowodowało u nas wszystkich niesamowity żal i smutek oraz w niektórych z nas pewnie wzbudziło refleksje na temat kruchości ludzkiego życia, była nagła śmierć naszego przyjaciela Błażeja Kisiela. Nikt z nas nie był przygotowany na słowa, które padły w słuchawkach naszych telefonów: "Buła nie żyje". Jedyną rzeczą, którą mogliśmy zrobić, było oddanie mu ostatniego honoru, uczestnicząc w uroczystościach pogrzebowych i towarzysząc mu w jego ostatniej drodze. Serdecznie dziękuję wszystkim którzy wzięli udział w tej uroczystości i godnie pożegnali strażaka, który ratowanie miał we krwi – mówił prezes.

Zawody, OTWP oraz wiele innych działań

Jak powiedział prezes Cyran, ostatni rok dla strażaków był udany.

– Bez przeszkód realizowaliśmy podstawowe działania statutowe jakimi są udział w akcjach ratowniczych oraz



■ Walne zebranie podjęto uchwałę o powołaniu dwóch nowych członków honorowych. Tytuł ten otrzymali: Eugeniusz Danielczyk i Piotr Mikołajczyk.

podnoszenie wyszkolenia na ćwiczeniach. MDP czyli nasza nadzieja na rozwój i przetrwanie jednostki OSP, w coraz trudniejszych czasach społecznego zobojętnienia i niechęci do działalności społecznej również radziła sobie coraz lepiej. Czas spędzony na zbiórkach nie poszedł na marne i na pierwszych zawodach, w których ta drużyna uczestniczyła, w cuglach wywalczyła tytuł mistrza powiatu wodzisławskiego. Cały rok prowadziliśmy działania związane z promocją naszej jednostki OSP wśród mieszkańców Pszowa i okolic. W marcu zorganizowaliśmy miejskie eliminacje OTWP wśród uczniów pszowskich szkół. Uczniowie szkół i przedszkół odwiedzali nas też w remizie w maju. Mieli okazję zapoznać się ze strażackim rzemiosłem oraz utrwalić sobie podstawowe zasady bezpieczeństwa. Tradycyjnie, jak co roku na początku maja odbyły się obchody Dnia Strażaka. Wtedy to członkowie naszej MDP złożyli uroczyste ślubowanie. Po części oficjalnej, którą niestety przerwały ulewne opady deszczu, nastąpiła wspólna biesiada w garażu, gdzie również rodzice naszych młodych adeptów mogli poznać naszą straż i druhow. W lipcu na pszowskim rynku wraz z druhami z OSP Krzyżkowice oraz MOK-iem w Pszowie zorganizowaliśmy już po raz drugi imprezę dla mieszkańców pod nazwą „Wakacje ze Strażakami”. Pogoda oraz frekwencja dopi-

sała, zainteresowanie grami oraz zabawami strażackimi przerosło najśmielsze oczekiwania. Prawdziwą furorę zrobił nasz namiot dymowy, w którym w prawdziwym bezpiecznym zadymieniu, pod okiem opiekunów z naszej OSP, nawet najmłodsi mogli uratować misia z pożaru. W październiku zorganizowaliśmy dla naszych członków imprezę integracyjną przy ognisku z kiełbaskami i napojami chłodzącymi – relacjonował prezes OSP Pszów.

Druhowie prowadzili również działania promocyjne, między innymi w mediach społecznościowych.

Dotacje, które pozyskali strażacy

– Z urzędu miasta na utrzymanie gotowości bojowej otrzymaliśmy 25 000 zł. Wydatkując te środki w sposób zrównoważony i oszczędny udało nam się na koniec roku zakupić z nich dwie radiostacje nasobne Hytera oraz mocowanie pachołków ostrzegawczych na samochód GCBA wraz ze wspomnianymi pachołkami. Z WFOŚiGW otrzymaliśmy dotację w wysokości 10 000 złotych, za które z niewielkim wkładem własnym zakupiliśmy 2 ubrania specjalne, 4 pary rękawic bojowych oraz 5 kominiarek. Z MSWiA otrzymaliśmy dotację na działalność MDP w wysokości 3 000 zł, za które zakupiliśmy 10 hełmów dla MDP, 20 czapek oraz 7 młodzieżowych ubrań koszarowych – mówił Cyran.

Podziękowania, życzenia i gratulacje

Prezes podziękował zarządowi, władzom miasta, radnym, kierownictwu i strażakom KP PSP w Wodzisławiu Śląskim oraz JRG Rydułtowy, zarządowi powiatowemu ZOSP RP w Wodzisławiu Śląskim oraz wszystkim strażakom OSP Pszów i mieszkańcom.

Życzenia i gratulacje złożyli również obecni na zebraniu zaproszeni goście. Obecni byli między innymi burmistrz Czesław Krzystała, wiceburmistrz Piotr Kowol, senator X kadencji Ewa Gawęda, która podziękowała z ostatnie cztery lata owocnej współpracy, pełniący obowiązki komendanta powiatowego Rafał Adamczyk, prezes ZOSP RP Zbigniew Radecki oraz goście z Czech.

Walne zebranie podjęło uchwałę o powołaniu dwóch nowych członków honorowych. Tytuł ten otrzymali: Eugeniusz Danielczyk i Piotr Mikołajczyk.

Działania ratowniczo-gaśnicze i ćwiczenia

W 2023 roku strażacy uczestniczyli 67 razy w różnego rodzaju działaniach. Na terenie gminy Pszów było ich 60, 10 razy jednostka była dysponowana do pożarów, 20 razy do miejscowych zagrożeń, 15 razy zabezpieczali rejon powiatu, 2 razy brali udział w ćwiczeniach. Jednostka posiada trzy samochody (ciężki, lekki oraz mikrobus).



■ Od lewej: prezes powiatowy Zbigniew Radecki, pełniący obowiązki komendanta PSP Rafał Adamczyk i prezes OSP Pszów Edward Cyran.

AUTOPROMOCJA

HistoriON



*Nasza historia
to Twoje życie!*

Jeśli chcesz się
nim podzielić z nami

📞 dzwoń i wysyłaj zdjęcia 📷

na WhatsApp:
662 059 116

✉ pisz:

historion@nowiny.pl

*Tvoja historia
to nasz temat*

🌐 www.historion.pl

✉ historion@nowiny.pl

Fryderyk Kamczyk

W nocy wykonaliśmy wykop pod fundam Rano była już na miejscu Milicja

Z Gerardem Drobny, ostatnim sołtysem nieistniejącej już Ligoty Tworkowskiej, rozmawiamy o historii tej niezwykłej wsi, dramacie wielkiej powodzi z 1997 roku oraz przesiedleniach pod budowę Zbiornika Racibórz Dolny.

– Jest pan ligocikiem od urodzenia, czy przeprowadził się pan z innej miejscowości?

– Tak, urodziłem się w Ligocie Tworkowskiej i moja rodzina też pochodzi z tej miejscowości. Była to rodzina rolnicza. Ojciec urodził się 1923 roku w Polsce, służył w wojsku niemieckim, a moja matka pochodzi z Niemiec, bo z Bieńkowic w powiecie raciborskim „za Odrą”. Więc to były tereny niemieckie.

– Jak wyglądała Ligota za czasów pana młodości?

– Była to mała miejscowość, do której dużo ludzi przyjeżdżało. Ligota miała park, kaplicę, było też miejsce z odpowiednim podium, gdzie organizowało się festyny. W okresie letnim odbywały się koncerty w prawie każdą sobotę. Organizatorami byli mieszkańcy, którzy o wszystko dbali. Ochotnicza straż pożarna powstała w 1940 roku, również z inicjatywy mieszkańców wsi. Podobnie było w przypadku rozbudowy kaplicy z 1903 roku.

– Administracyjnie byliście w granicach Polski, ale wieś miała związek z Tworkowem, sama nazwa Ligota Tworkowska na to wskazuje.

– Ligota była częścią parafii w Tworkowie, w której mój ojciec został ochrzczony. Tak jak już wcześniej mówiłem, to były tereny niemieckie. Ksiądz z Tworkowa odprawiał też czasem nabożeństwa w kapliczce tworkowskiej. Później po wojnie zostaliśmy przyłączeni do parafii w Lubomi. W niedzielę przez wikariusza czy proboszcza z Lubomi, w naszej kaplicy sprawowana była jedna msza. Później zostaliśmy

włączeni do parafii Buków, było to w 1971 roku.

– Wracając do życia w Ligocie w okresie pana dzieciństwa, jak to wyglądało?

– Lubomia była wielka, tam przyjeżdżały autobusy. My mieliśmy łączność Tworkowa z Raciborzem nieco utrudnioną. Trzeba było przepłynąć Odrę łódką do Tworkowa, gdzie znajdowała się stacja kolejowa. Stamtąd pociągi odjeżdżały do Chałupek i Raciborza. Uczniowie szkół raciborskich tak właśnie docierali na lekcje.

– Czyli była zatrudniona osoba, która obsługiwała taką łódkę?

– Dokładnie tak. Było ich nawet kilku. W parku stało takie specjalne pomieszczenie, „budka” można powiedzieć, w której pełnili dyżur. Stał tam też piec, bardzo mile ją wspominamy. Jak ktoś przyjechał z Tworkowa i chciał skorzystać z łodzi, to musiał uderzyć w takie specjalne żelazo i wtedy dyżurujący słyszał. Dużo ludzi przychodziło do nas z Tworkowa na zabawy, które organizowaliśmy, co też miło wspominam. Na takich festynach kręciliśmy „Zuzkę”, były tańce, muzyka itd. Czasami pozwolono nam, młodzieży, przewozić ludzi i pobierać od nich pieniądze. To była wielka frajda.

– Do której godziny funkcjonowała taka możliwość przepłynięcia?

– To zależało od ostatniego pociągu, który przyjechał do Tworkowa, wydaje mi się, że do około 21.00, może 22.00. Można było jednak indywidualnie dogadać się z tym panem obsługującym łódkę na konkretną godzinę, kiedy ktoś np. wracał z „zolyt”.

Gerard Drobny

pełnił funkcję
sołtysa do końca
istnienia
Ligoty Tworkowskiej.
Wyprowadził się
jako ostatni
mieszkaniec.



– Ile osób mieszkało wtedy w Ligocie?

– 160 – 170 osób.

– A podczas końcowej wysiedlenia?

– 10 – 20 osób.

– W Ligocie była też kuźnia.

– Tak, prowadził ją Henryk Kurzydym. To był „człowiek

orkiestra”, który różne rzeczy prowadził w naszej miejscowości. Miał funkcję kościelnego i to on zainicjował rozbudowę kaplicy, był też komendantem straży pożarnej. Na początku ta kapliczka była bardzo mała, później w latach 60- tych ubiegłego wieku myśmy ją rozbudowali. To były lata bardzo mocno

komunistyczne, dlatego razem z mieszkańcami wsi pod osłoną nocy wykonaliśmy wykop pod fundamenty, które zalaliśmy betonem. Rano na miejscu była już milicja obywatelska. Funkcjonariusze próbowali ustalić, kto to zrobił. Nakazano nam wszystko zakopać, co też zrobiliśmy. Kiedy sytuacja ucichła, postawiliśmy dwa

słupy, na to oparliśmy belki i wykonaliśmy dach. Była to taka prowizoryczna wiata. Później została odprawiona tam msza. Sytuacja się uspokoiła, wybudowaliśmy mury no i powstał kościółek, który został do końca istnienia wsi. Msze w ligockim kościółku były odprawiane w niedzielę i dwa razy w tygodniu (wtorek i piątek).

menty na kaplicę i zalaliśmy betonem.

– **A jak wyglądało ówczesne rolnictwo, pewnie każdy robił na swoim polu?**

– Były gospodarstwa od 1 do 5–6 hektarów. Był też wielki PGR w Ligocie, w którym hodowano krowy i konie. Później kupił to prywatny właściciel i dalej kontynuował działalność rolniczą. Pracowali tam ludzie z naszej wsi. My również mieliśmy pole, dziadek był rolnikiem i tata też, później rozpoczął pracę na kopalni. Ja również pracowałem na kopalni, ale w dalszym ciągu zajmowałem się rolnictwem, jak mój ojciec i dziadek.

– **Dużo ludzi pracowało na kopalni?**

– Dosyć dużo, głównie na KWK Anna w Pszowie.

– **A później przyszedł temat budowy zbiornika?**

– Ten temat toczył się już od dawien dawna. „Starziki już godali” o takich planach. Wszystko nabrało tempa po tej słynnej powodzi w 1997 roku.

– **Ligota ciągle była doświadczana przez powódź. Nie było wału, rzeka była bardzo blisko domów. Czym się różniła ta powódź w 1997 roku?**

– Powódzie były prawie każdego roku. Myśmy doskonale wiedzieli, kiedy będzie wylewać rzeka. My wiedzieli, kiedy mamy gorzółka pić, a kiedy mamy uciekać (śmiech). Na przykład jeżeli padało, chmury były nisko i „szły” w kierunku gór, to

wiedzieliśmy, że „przyjdzie woda”. W 1985 roku była jedna z większych powodzi, wtedy miałem w stodole „na gumnie” 15 ton cementu bo chciałem budować dom. Na szczęście do stodoły nie przyszła woda, brakowało 20 cm. W późniejszym czasie nastąpiły podtopienia i powódzie. Ale tak jak mówiłem, bo byłem też strażakiem, wiedzieliśmy jako strażacy, kiedy przyjdzie podtopienie, czy powódź. Jeżeli np. rzeka niosła całe drzewo, to było już wiadomo, że wody jest więcej. Niestety było rzeczą naturalną, że ta najniższej położona część Ligoty zawsze zostanie zalana. Woda wlewała się na posesje, do domów, do piwnic. Ja mieszkałem wyżej i nie miałem takiego problemu.

– **To jak wyglądała powódź w 1997 roku?**

– To już była tragedia, bo zalało wszystkich i nie można było tego nazwać podtopieniem. Dla nas to, że mamy wodę w piwnicy, zawsze było rzeczą normalną, ale podczas tej powodzi wszystkim mieszkańcom zalało część mieszkalną. Ja w pokojach nie miałem wody, brakowało około 20–25 cm.

– **Proszę powiedzieć, ile dni trwała powódź w 1997 i jak to wszystko się zaczęło?**

– Najpierw były ulewne

deszcze, ale opady zakończyły się. Wzięliśmy łódź i pojechaliśmy zrobić rozpoznanie w terenie. Nagle pojawiła się chmura, inne się obniżyły i zaczęło lać. Wtedy już widzieliśmy, że trzeba uciekać. Woda weszła do wsi w poniedziałek i zaczęła się podnosić. Ratowaliśmy świnię, krowy, silniki. Dawaliśmy to na strych, ale później się poddaliśmy. Potem przyjechała straż zawodowa i wojsko z amfibią ewakuować ludzi, którzy byli w najtrudniejszej sytuacji. Doszło do bardzo poważnej sytuacji. Kierowca amfibii nie znał terenu, jechali po polach w stronę Lubomi (Paprotnika). Ja i sąsiad poszliśmy spać i nagle zauważyłem jakieś dziwne ostre światło, jak się później okazało, to zepsuła się amfibia. Spadł jeden z łańcuchów, a było za mało wody aby jechać „na śrubie”. Oni się tylko kręcili wkoło. Ja i sąsiad przeprowadziliśmy akcję. Wzięliśmy łódź i liną przywiązaliśmy do urządzenia, które służyło do ładowania obornika i ściągnęliśmy tę amfibię. Następnie trzeba było przeladować tych ludzi, były tam też małe dzieci.

– **Można to sobie wyobrazić, wszystko zalane, jak na morzu i noc.**

– Tak, to była godzina 23. Było to dla tych ludzi ogromne przeżycie i strach. Znajdowały się tam osoby z małymi dziećmi. U nas wytworzyła się w sposób na-

turalny wyspa z obornika. Strażacy dostarczali tych ludzi na tę wyspę, a my nosiliśmy ich na plecach do mojego domu. Wszyscy byli przemoczeni. Ostatnim był żołnierz, który kierował amfibią. Musieliśmy mu dać jakiś ubiór, ogólnie to wszystkie moje ubrania im daliśmy. Żołnierz nawet wziął moje „arbaje”, czyli odzież roboczą. O pierwszej godzinie jedna z mieszkank poprosiła o pomoc, bo jej dziecko było głodne i płakało. Trzeba było odgrzać mleko. Zrodziło się pytanie, gdzie i jak to zrobić. Nie było prądu ani gazu. Sąsiadka dysponowała butlą gazową, więc wziąłem butelkę i w tej nocy poszedłem do niej. Proszę to sobie wyobrazić, miałem wtedy pod pas a czasem aż pod pierś wody, która była rwąca. Trzeba było iść obok płotu i się trzymać elementów ogrodzenia. Jak to zgrzaliśmy, to dałem butelkę „za kabot”, czyli pod odzienie i wróciłem do domu. Okazało się, że mleko było już zimne (śmiech). Jakoś przeżyliśmy do rana. Część mieszkańców podjęło decyzję, że nie będą się ewakuować i zostają na miejscu do końca. Rano przyleciał helikopter i pojawił się kolejny problem, pod wpływem śmigieł wszystkie dachy zaczęło zrywać. Machaliśmy tym pilotom, żeby odlecieli.

Pamiętam też drastyczne rzeczy np. widok psa, który płynął z prądem razem

z budą, z prądem płynęły martwe konie, krowy, kozy.

Następnie przypłynęła straż na łodziach z silnikiem i tym sprzętem brali ludzi do Lubomi. Woda zaczęła opadać w czwartek, a my w niedzielę mieliśmy iść na wesele i poszliśmy (śmiech). Wzięliśmy ciuchy eleganckie do torby i pojechaliśmy traktorem. Wody było aż pod maskę. W Lubomi wzięliśmy kąpiel, założyliśmy ubrania i poszliśmy się bawić (śmiech).

– **Skąd mieliście pożywienie?**

– Każdy miał swoje zapasy w domu. To była inna sytuacja niż teraz. Każdy miał słoiki, ziemniaki. Straż dowoziła chleb i inne produkty.

– **Jak wyglądała wieś po „zejściu” wody?**

– Tego widoku nie można opisać. Jak woda schodzi, to trzeba ten muł nagromadzony od razu łopatami zgarniać. Wszyscy domownicy muszą brać łopaty, miotły i zmiatać. Wszystko to co naniosiła woda, np. w piwnicy czy na placu. Tego było około 20 cm. Kto „przespał” tę sytuację to miał bardzo ciężko, bo wtedy trzeba było czekać aż to zastygnie. Po zejściu wody na płotach i placu zostawał muł. Było też bardzo dużo ryb ze stawów, ale one nie nadawały się do jedzenia. Widzieliśmy także taki przypadek

jak ten, że krowa wisiła na drzewie, padnięte krowy, świnię i inne zwierzęta w chlewach u osób prywatnych.

– **Później ruszył temat budowy zbiornika.**

– Tak, później tak się stało. Najpierw nam dali pożyczki na bardzo mały procent, żebyśmy dokonali remontu, a po trzech, może pięciu latach padło hasło, że się wysiedlamy. Powstał komitet przeciwko budowie zbiornika. RZGW wpadł na fajny pomysł i wszyscy ci, którzy nie chcieli już mieszkać, bo np. mieli tu domy, ale fizycznie byli w Niemczech, mieli możliwość sprzedaży swoich działek. Wyszli ci, którzy się bali kolejnej powodzi i podjęli decyzję, że nie chcą już mieszkać w Ligocie. To nie były wielkie pieniądze. Te osoby dostały 2,5 złotego za metr kwadratowy pola. My, którzy odchodziliśmy ostatni, dostaliśmy 6 złotych. Teraz już emocje opadły i każdy żyje swoim życiem.

– **Jaka była ta końcówka Ligoty?**

– Wyszli ci, którzy zostawili obiekty, które zostały kolejno wyburzone. To wyglądało jak po wojnie. Teraz jadą tam i nie ma już po niczym śladu. Choć my, starzy mieszkańcy doskonale pamiętamy i wiemy, gdzie stały wszystkie nasze budynki.

Oprac. Fryderyk Kamczyk

W Łaziskach zebrali przeszło 7 litrów krwi

W remizie OSP Łaziska odbyła się pierwsza akcja krwiodawstwa na terenie gminy Godów.

- Podczas akcji w OSP Łaziska zarejestrowało się 17 osób, krew oddało 16 osób. Pozyskaliśmy dla raciborskiego krwiodawstwa 7 litrów i 200 mililitrów krwi. Dziękujemy druhowi i druhom z OSP Łaziska za

użyczenie pomieszczeń remizy. Dziękujemy pracownikom RCKiK w Raciborzu za przeprowadzenie akcji oddawania krwi. A przede wszystkim dziękujemy wszystkim osobom, które podzieliły się swoją krwią - mówi Nowinom Marcin Hoszycki.



■ Organizatorzy dziękują uczestnikom akcji i zapraszają na kolejne.



■ Niestety strażacy na poddaszu odnaleźli ciało mężczyzny.
FOT. OSP RYDUŁTOWY

Tragiczny pożar w Rydułtowach. NIE ŻYJE JEDNA OSOBA

Jednostki straży pożarnej zostały zadysponowane do pożaru poddasza domu w Rydułtowach. Niestety na miejscu znaleziono jedną osobę martwą.

– Po godzinie 6.30 otrzymaliśmy zgłoszenie o pożarze poddasza budynku mieszkalnego w Rydułtowach przy ulicy Osiedle Karola. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia potwierdziliśmy pożar poddasza. Po wprowadzeniu straży

ków do wnętrza pomieszczeń okazało się, że jedna osoba jest w środku, ustalono, że jest to mężczyzna, w wieku około 40 lat. Zespół Ratownictwa Medycznego potwierdził zgon tej osoby – przekazał Nowinom kpt. Sebastian Bauer, oficer

prasowy wodzisławskiej komendy PSP.

W działaniach brały udział zastępy z JRG Rydułtowy, JRG Wodzisław Śląski i OSP Rydułtowy, zespół ratownictwa medycznego i policja.

(FK)

Codziennie prawie 1600 interwencji. Śląska Policja podsumowała 2023 rok

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach odbyła się odprawa służbowa, podsumowująca pracę Śląskiej Policji w 2023 roku. Zaprezentowano wyniki osiągnięte przez śląskich policjantów w ubiegłym roku oraz omówiono zakończone, realizowane i planowane inwestycje. Nowy szef śląskich policjantów insp. dr Tomasz Michułka nakreślił również główne cele i priorytety na najbliższy okres.

Komendant Wojewódzki insp. dr Tomasz Michułka wraz ze swoimi zastępcami: insp. Mariuszem Krzystyniakiem - kierującym pionem kryminalnym oraz insp. Arturem Bednarkiem, który nadzoruje pion logistyki, podsumowali pracę śląskich policjantów w ubiegłym roku.

Na odprawie przedstawiono podsumowanie 2023 roku w służbie prewencji, pionie kryminalnym oraz w logistyce. Chcąc przybliżyć trud i zaangażowanie, jakie w codzienną pracę wkładają śląscy policjanci, inspektor Tomasz Michułka omówił dzień z życia śląskiego garnizonu.

Codziennie do służby kierowanych jest średnio ponad 2217 policjantów,

w tym blisko 520 z samej drogowki. Tylko w ciągu jednego dnia stróże prawa podejmują ponad 1586 interwencji, wykrywają prawie 243 przestępstwa i blisko 1190 wykroczeń, zatrzymują na gorącym uczynku 35 osób i przedstawiają ponad 100 zarzutów.

W odniesieniu do lat ubiegłych znacząco spadła przestępczość, a w szczególności ta o charakterze kryminalnym. W 2023 roku wszczęto o 3380 mniej postępowań, natomiast wskaźnik wykrycia wzrósł do poziomu 70,2%.

W ubiegłym roku stan etatowy garnizonu śląskiego zwiększył się o blisko 90 etatów, a do służby przyjęto 564 osoby. W ramach promocji zawodu policjanta

śląska policja zorganizowała blisko 40 spotkań, w tym zajęcia dla młodzieży na obiektach hali sportowej i strzelnicy, a także próby testu sprawności fizycznej, w których uczestniczyło blisko 530 osób.

W 2023 roku odnotowano 1876 wypadków drogowych, co oznacza spadek o 110 w stosunku do roku 2022. W wypadkach tych rannych zostało 2185 osób (spadek o blisko 80 osób w porównaniu do 2022 roku), a śmierć poniosło 127 osób (spadek o 28 w porównaniu do 2022 roku). Mundurowi nie zwalniają tempa i w tym roku także z całą stanowczością będą reagować na niezgodne z przepisami zachowania na drodze. Śląscy mundurowi w 2023

roku odnosili liczne sportowe osiągnięcia. Wielokrotnie na podium stawali w takich dyscyplinach, jak: pływanie, sporty walki, sporty siłowe, bieganie i kolarstwo.

Podczas odprawy rocznej omówiono również zakończone i planowane inwestycje budowlane, a także przybliżono wyzwania, jakie stoją przed śląską Policją w 2024 roku.

W odprawie uczestniczyli zaproszeni goście: Wojewoda Śląski Marek Wójcik, p.o. Komendanta Szkoły Policji w Katowicach insp. dr Gabriela Socha, Naczelnik Wydziału Śledczego Prokuratury Okręgowej w Katowicach Jacek Tokarski, Prokurator Okręgowy w Bielsku-Białej Lidia Ła-

pińska, Prokurator Okręgowy w Gliwicach Marcin Załóg, Prokurator Okręgowy w Sosnowcu Magdalena Ziobro, gen. bryg. SG Adam Jopek Komendant Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu, st. bryg. Wojciech Kruczek p.o. Śląskiego Komendanta Państwowej Straży Pożarnej, insp. Łukasz Fołta Naczelnik Zarządu w Katowicach Centralnego Biura Śledczego, mł. insp. Paweł Stróż Zastępca Naczelnika Zarządu w Katowicach Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości, podinsp. Rajmund Rydzik oraz kadry kierowniczej śląskiego garnizonu Policji oraz innych służb mundurowych.

(sqx)

FUTSAL

I LIGA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Rozgrywki zakończyły się 28.01.2024 roku

Najlepsi strzelcy I ligi

1. Kamil Szlufarski (Piękny Trawniki)	22
2. Michał Rycka (Piękny Trawniki)	20
3. Michał Jaroszek (Zielone Żubry)	17

Najlepsze zespoły fair-play I ligi

1. Piękny Trawniki	10 pkt. kar.
2. Zielone Żubry	12 pkt. kar.
3. M&D Metallbau GmbH	14 pkt. kar.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Piękny Trawniki
2. Marek&Dariusz Metallbau GmbH
3. PRD Kühn
4. Zielone Żubry
5. Stopiwo Garage
6. Solidne Felgi Kornowac
7. AmeWi-Bruk
8. Galaktikos

Spadek do II ligi: Galaktikos.

Prawo gry o utrzymanie się w I lidze: AmeWi-Bruk.

II LIGA - MIEJSCA 1/6 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XII weekend (11.02.2024)

K-Instal – Start Pietrowice Wielkie 5:3 (2:1)

Krzysztof Czach 3, Paweł Płaczek 2 – Sylwester Miazga 2, Michał Krutki.

Bad Boys Browar – Biochem Kietrz 5:2 (3:1)

Rafał Wróblewski, Mirosław Szurgacz, Dawid Myśliwiec, Mateusz Krasicki, Łukasz Kubalik – Kacper Watman, Kacper Kowalczyk.

Brexit Football – FC Bałagan 3:1 (1:1)

Mateusz Majcherek, Szymon Fleger, Filip Radoń (samobójcza) – Jakub Niedbala.

TABELA KOŃCOWA

1. Start Pietrowice Wielkie	5	12	19:16
2. Brexit Football	5	9	22:12
3. FC Bałagan	5	9	17:14
4. K-Instal	5	9	16:16
5. Bad Boys Browar Zamkowy	5	6	17:19
6. Biochem Kietrz	5	0	12:26

Mecz barażowy o awans do I ligi (18.02.2024)

Brexit Football – AmeWi-Bruk (nd 18:00).

II LIGA - MIEJSCA 7/10 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XII weekend (11.02.2024)

Wicher Polonia – LKS Ocice 0:5 (wo)

Zespół Wicher Polonia oddał mecz walkowerem.

Ululani FC – EterKilometer 11:11 (5:1)

Jacek Hadam 9, Przemysław Warlo, Radosław Olszyna – Jakub Krybus 5, Robert Parys 2, Patryk Pendzialek, Dominik Kiszka, Maks Kszuk, Michael Kiszka.

TABELA

7. LKS Ocice	3	9	17:6
8. EterKilometer	3	4	20:20
9. Wicher Polonia	3	0	8:10
10. Ululani FC	3	-2	13:22

II LIGA - MIEJSCA 11/13 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XII weekend (11.02.2024)

Concrete DM – Braun-Mebel 0:5 (wo)

Zespół Concrete DM oddał mecz walkowerem.

TABELA

11. Braun-Mebel Racibórz	2	6	14:2
12. Odra Racibórz	2	3	8:11
13. Concrete DM	2	-3	2:11

(ak)

REKLAMA

nowiny.pl

Największy portal
informacyjny
w regionie

Unia Turza Śląska imponuje w sparingach

Piłkarze Unii Turza Śląska robią furorę w meczach kontrolnych przed rundą wiosenną III ligi. Pod wodzą nowego trenera, Dariusza Kłusa, zespół zdeklarował pięciu rywali, strzelając imponującą liczbę bramek. Czy to zapowiedź udanej wiosny i walki o utrzymanie?

Unia Turza Śląska znakomicie wykorzystuje okres przygotowawczy do rundy wiosennej III ligi. Pod wodzą nowego trenera, Dariusza Kłusa, zespół zanotował imponującą serię pięciu zwycięstw w sparingach,

strzelając 14 bramek i tracąc zaledwie trzy. Już na pierwszy rzut oka widać, że Unia prezentuje się znacznie lepiej niż jesienią. Drużyna gra z dużą pewnością siebie, kreując mnóstwo sytuacji bramkowych i imponując skutecznością. Nowe nabytki, jak choćby Jakub Kucze-
ra, błyskawicznie zaaklimatyzował się w zespole i stanowi jego wartościowe wzmocnienie.

Szczególnie imponujące jest zwycięstwo 4:1 z rezerwami MFK Karvina, liderem cze-

skiej 3 ligi. Unia zdominowała rywala pod każdym względem, pokazując, że jest w stanie rywalizować nawet z mocniejszymi zespołami.

Wszystko wskazuje na to, że Unia będzie w dobrej predyspozycji przed startem rozgrywek i gotowa do walki o utrzymanie w III lidze. Trener Kłus buduje silny zespół, który z pewnością sprawi jeszcze wiele niespodzianek w rundzie wiosennej, oby z takim odzwierciedleniem, jak w przygotowaniach do sezonu.

zibi



DOTYCHCZASOWE WYNIKI UNII W MECZACH KONTROLNYCH:

- 1:0 z MKS-em Myszków (IV liga, gr. I)
- 3:1 z Fortuną Głogówek (IV liga, gr. opolska)
- 3:1 z Ruchem Radzionków (IV liga)
- 3:0 ze Spójnią Landek (IV liga, gr. 2)
- 4:1 ze MFK Karvina B (3 liga czeska)

T

V

S

Romantyczne

KINO TVS

PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK: 18:00, 23:15

SOBOTA: 13:30, 17:45 NIEDZIELA: 12:40, 21:45

ekonowiny powiatu wodzisławskiego

Potrzebujemy prądu z atomu żeby być eko

Prognozy Międzynarodowej Agencji Energetycznej wskazują, że za rok globalna produkcja energii jądrowej osiągnie najwyższy poziom w historii. Czekamy na odrodzenie tej technologii.

W przyszłym roku produkcja energii jądrowej pobije rekordy, ponieważ coraz więcej krajów inwestuje w reaktory, aby przyspieszyć przejście na globalną gospodarkę niskoemisyjną – tak przynajmniej wynika z raportu na temat stanu światowych rynków energii elektrycznej opublikowanego przez International Energy Agency (IEA). Motorem wzrostu będą nowe reaktory w Chinach i Indiach, a także powrót do

eksploatacji elektrowni we Francji, które zostały zamknięte w zeszłym roku w celu konserwacji.

Zapotrzebowanie na energię elektryczną wzrosło na całym świecie, czego przyczyną jest przejście na gospodarkę niskoemisyjną. Pojazdy elektryczne i pompy ciepła, a także wiele niskoemisyjnych procesów przemysłowych wymagają energii elektrycznej, a nie ropy i gazu.

W sumie w Unii Europejskiej 13 krajów eksploatuje elektrownie jądrowe, które produkują około jedną czwartą (24%) całkowitej energii elektrycznej w UE. Aż 11 krajów UE planuje budowę nowych bloków jądrowych. Są to m. in.

Bułgaria, Czechy, Finlandia, Francja, Holandia, Rumunia, Słowacja, Słowenia i oczywiście Polska. Elektrownie atomowe działają również na Ukrainie, Białorusi i w Rosji.

Pierwsza polska elektrownia atomowa, o ile plany jej budowy nie zostaną zniewieczone, ma powstać na Pomorzu, w gminie Choczewo. Jej budowę ma się zająć spółka Skarbu Państwa Polskie Elektrownie Jądrowe we współpracy z amerykańskim konsorcjum Westinghouse-Bechtel. Bloki jądrowe na Pomorzu mają powstać w oparciu o technologię reaktora jądrowego generacji III+ AP1000



(eco)

■ Wizualizacja polskiej elektrowni atomowej, która ma powstać na Pomorzu

Dodatkowe 2 mld zł w programie „Energia dla wsi”

Zarząd Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podjął decyzję o zwiększeniu z 1 mld zł do 3 mld zł pieniędzy na inwestycje w odnawialne źródła energii na terenach wiejskich w ramach

programu priorytetowego „Energia dla wsi”.

Ze względu na duże zainteresowanie inwestycjami w zieloną energię na terenach wiejskich nowy zarząd Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

zapropozował zwiększenie środków z 1 mld zł do 3 mld zł w programie priorytetowym „Energia dla wsi”. W ramach programu udzielane jest wsparcie finansowe dla instalacji fotowoltaicznych, turbin wiatrowych, biogazowni, elektrowni

wodnych oraz magazynów energii. Rolnicy lub spółdzielnie energetyczne działające na terenach wiejskich mogą otrzymać dotacje do 65 proc. kosztów kwalifikowanych w wysokości do 20 mln zł oraz pożyczki do 100%

kosztów kwalifikowanych w wysokości do 25 mln zł.

Decyzją członków nowego zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej proponowane zmiany trafią do konsultacji ministra klimatu i środowiska. Za-

rząd podjął także decyzję o wystąpieniu do Europejskiego Banku Inwestycyjnego na wypłatę środków z Funduszu Modernizacyjnego dla programu „Energia dla wsi”.

(eco)

WIATRANKI DOSTARCZYŁY WIĘCEJ ENERGII NIŻ GAZ

Think tank Ember opublikował coroczne podsumowanie o elektroenergetyce w Unii Europejskiej. To „European Electricity Review”, o którym napisał portal

Energetyka24.com. Z podsumowania wynika, że w 2023 r. po raz pierwszy w historii odnawialne źródła energii (OZE) odpowiadały za ponad 40% wytworzonej w UE ener-

gii elektrycznej, a dokładnie za 44%. Doliczając do tego prąd z elektrowni jądrowych (23% całej produkcji prądu w UE) wychodzi, że nawet 2/3 produkowanej przez UE

energii elektrycznej dostarczają niskoemisyjne źródła.

Na tak dobry wynik OZE ogromny wpływ miały turbiny wiatrowe. Pierwszy raz w historii wiatrakom

na lądzie i morzu udało się wygenerować ponad 474 TWh energii elektrycznej (z czego 53 TWh dostarczyły morskie turbiny). To więcej niż źródła gazowe w 2023 r., które wytworzyły 452 TWh energii.

Cała generacja energii elektrycznej na terenie UE wyniosła w 2023 r. 2695 TWh.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Zastanawialiście się kiedyś, na czym polega praca dziennikarza? Z jakimi zasadami, obowiązkami i ograniczeniami wiąże się ich zawód? Wiele technik i sekretów poznali uczniowie wodzisławskich szkół średnich.

W styczniu 2024 roku, a dokładnie w tydzień poprzedzający długo wyczekiwane ferie zimowe, młodzi dziennikarze z zaangażowaniem wczuli się w wybraną dziedzinę pracy. Dzięki projektowi „Zawodowy debiut”, organizowanemu przez powiatowy Urząd Pracy, licealiści mieli okazję przeprowadzić wywiady z różnymi ludźmi w różnych placówkach i instytucjach, bo pierwszym zaskoczeniem, z jakim zetknęli się praktykanci było to, że dziennikarze pracują zdalnie, dlatego też praktyki miały odmienną formę.

„Najważniejsze – nie przeszkadzać”

Pierwszego dnia, czyli poniedziałek 22.01, swoją praktykę rozpoczęli w Komendzie Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim, gdzie o swojej pracy opowiedział im Sebastian Bauer – rzecznik prasowy. Obsługuje on prasę oraz odpowiada za dostarczanie prawdziwych informacji prosto z miejsca zdarzenia. Praktykanci dowiedzieli się, jak poprawnie się zachować w miejscu wypadku:

- niebieska kamizelka, jako najlepsze oznakowanie prasy

ZAWODOWY DEBIUT

- Dziennikarstwo i nie tylko.

- mamy możliwość zbliżenia się do miejsca wypadku, tylko za zgodą strażaka (stosujemy się do poleceń)
- zdjęcia mogą być problematyczne (co zostało nazwane „odkryciem ukrywanych talentów fotografii”)
- wyrozumiałość to podstawa współpracy!

„Moje oko wpada w oko innym ludziom”

Nazajutrz praktykanci udali się do Wodzisławskiego Centrum Kultury, gdzie o swojej pracy i pasji mogły opowiedzieć dyrektorka Katarzyna Rokowska-Szyroki oraz fotografa Agnieszka Trzeciok. Na początku rozmowy młodzi dziennikarze dowiedzieli się o planach oraz potrzebach naszego lokalnego WCK.

- Traktujmy kino Pegaz jak kino domowe, gdzie można przyjść z kocykiem i miło spędzić czas ze znajomymi - mówiła dyrektorka.

W dalszej części spotkania poznali, jak wielka może być miłość do fotografowania. Pani Agnieszka wielokrotnie powtarzała, jak ważne są emocje, ruch i spontaniczność w jej zawodzie. To sprawia, że jej dzieła są jedyne w swoim rodzaju. - Wszystko co dobre, wiąże się z aparatem – zaznaczyła Agnieszka Trzeciok.



■ Podczas wizyty w redakcji Nowin Wodzisławskich oraz Nowin Raciborskich młodzi dziennikarze mieli okazję poznać tajniki pracy

„Trzeba wiedzieć o czym się pisze, a niekoniecznie pisać o czym się wie”

Już trzeciego dnia swojej dziennikarskiej przygody, młodzi dziennikarze mieli możliwość zobaczenia Nowin Raciborskich oraz Nowin Wodzisławskich „od środka”, bo w redakcji stacjonarnej Wydawnictwa Nowiny w Raciborzu. Spotkali się z dyrektorką wydawnictwa Katarzyną Gruchot oraz dyrektorem ds. projektów internetowych Pawłem Okulowskim. Poznali wiele technik przekazywania informacji, które zdecydowanie przydadzą się w ich przyszłym zawodzie. Dowiedzieli się o czym czytają

ludzie oraz jak pisać, aby nie znużyć. Oczywiście nie zabrakło śmiechu i ciepłej atmosfery.

„Książka ma szansę się obronić”

W czwartek, uczestniczyli w wywiadzie z dyrektorką Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wodzisławiu Śląskim – Ewą Wrożyną-Chałupską. Dowiedzieli się, jak wygląda obecny stan czytelnictwa w Wodzisławiu i jego okolicach. Pani dyrektorka nie wahała się też wspomnieć o wielu spotkaniach, które były i będą organizowane w przyszłości. Wielu młodych i starszych, znanych lub mniej znanych autorów ma odwiedzić bi-

bliotekę w 2024 roku. Praktykanci Nowin przekonali się, że mimo mass mediów, książki i prasa dalej odgrywają ważną rolę w życiu codziennym.

„Myśl globalnie, działaj lokalnie”

Ostatniego dnia, licealiści spotkali się z wolontariuszkami Stowarzyszenia „Koty, Psy i My”. Opowiedziały one, na czym polega ich pomoc dla czworonożnych przyjaciół oraz jak takim wolontariuszem zostać. Cała rozmowa udowodniła tylko, jak wielkie serce mają osoby, które całą swoją osobą angażują się w sprawę schroniska i prowadzenie bazarku.

Miniony tydzień przyniósł dużą dawkę wiedzy dla praktykantów. Zdobyli oni wiedzę nie tylko na temat wybranego zawodu, ale też innych dziedzin pracy. Swoje 5 dni ciągłego sprawdzania swoich umiejętności zakończyli z uśmiechem na twarzy. - Już na podsumowanie mogę z przekonaniem powiedzieć, że młodzi dziennikarze w ramach „Zawodowego Debiutu” wykazali się w tym roku ogromnym zaangażowaniem, bo każdy z pięciu praktykantów miał do przygotowania artykuł lub wywiad, będący efektem naszych spotkań. Muszę przyznać, że zrobili to z profesjonalnym podejściem i chętnie porozmawiam z nimi o dalszej współpracy dziennikarskiej. Niektórzy już wyrazili taką chęć, nie poprzestając tylko na 5-dniowych praktykach – podkreśla Szymon Kamczyk, redaktor naczelny Nowin Wodzisławskich.

Projekt „Zawodowy Debiut” to inicjatywa Powiatowego Urzędu Pracy w Wodzisławiu Śląskim, do którego zaproszono lokalne szkoły ponadpodstawowe oraz pracodawców, u których licealiści mogli odbyć praktyki zawodowe (które nie są przewidziane w toku nauczania liceum ogólnokształcącego). Redakcja Nowin Wodzisławskich brała udział w projekcie już drugi rok z rzędu.

Emilia Nowak

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!





Tomek Skorupowski pojawił się na świecie 3.02. o godz. 14.22. Chłopczyk ważył 2860g i mierzył 52cm. Jego rodzicami zostali Kasia i Robert z Krzyżkowic k. Pszowa. W domu na Tomka czeka starszy braciszek Wojtuś.



Wiktoria Machnik urodziła się 1.02 o godz. 16.56. Dziewczynka ważyła 2680g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Magda i Przemek z Wodzisławia Śląskiego. Wiki jest ich pierwszym dzieckiem.



Grzegorz Lara urodził się 5.02. o godz. 4.33. Chłopczyk ważył 3600g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Kasia i Marek z Czernicy.



Emil Kowal urodził się 5.02 o godz. 9.53. Chłopczyk ważył 3420g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Lucyna i Adrian z Gołkowic. W domu na Emilka czeka siostra Laura.



Bianka Sitko urodziła się 6.02 o godz. 12.25. Dziewczynka ważyła 3470g i mierzyła 58cm. Jej rodzicami zostali Martyna i Tomasz z Gołkowic. Bianka ma starszą siostrę Hanię.



Ignacy Górski urodził się 6.02 o godz. 13.46. Chłopczyk ważył 3420g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Estera i Krzysztof z miejscowości Międzywiec k. Cieszyńska.



Nikodem Keler urodził się 5.02. o godz. 12.35. Chłopczyk ważył 3750g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Wiktoria i Michał z Żor. Nikoś jest pierwszym dzieckiem pary.

MOTORYZACJA

KUPIĘ
• Skup samochodów. Kupimy każde auto za gotówkę! Dojazd do klienta, legalna firma, tel. 664-087-328.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA
• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworkowie, 80 m kw., II p., 0049-170-210-5434.

• Wynajmę lokal w Tworkowie - centrum, 130 m kw., 0049/170210-5434.

PRACA

DAM PRACĘ
• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię emeryta lub rencistę sprawnego fizycznie w Racibórz, tel. 604-958-554.

• Oferta pracy-sprzątaczką. Miejsce Szalet Miejski Racibórz. Tel. 32-417-46-51

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• Sprzedam wózek inwalidzki elektryczny Invacare G50. Kontakt 504-026-989.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Pamiętaj o rozliczeniu z Holandii, by zwrot podatku Ci nie przepadł. Good Job&Tax, tel. 730-023-043.

• Pracowałeś w Austrii? Zgłoś się do nas, odzyskamy Twój zwrot podatku. Good Job&Tax, tel. 730-023-043.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowe. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Tel. 793-330-597.

• Złota rączka, tel. 669-921-972, www.fachman-pb.pl.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00.

ZWIERZĘTA

• Sprzedam długowłose, krótkowłose szczeniaki rasy chihuahua. Pieski posiadają rodowód, chip oraz książeczkę zdrowia, Racibórz, 537-548-590.

PRENUMERATA 2024



Zamów na stronie

POCZYTA

i odbierz bezpłatnie w najbliższej Placówce Poczty Polskiej

1 Zamów prenumeratę tygodnika na www.poczyta.pl Możesz też wybrać każdy spośród 3000 tytułów!

Przejdź do ZAKŁADKI

Prenumerata prasy /ZAMÓWIENIE/

2 Wybierz dogodną dla Ciebie Placówkę Pocztową

3 Odbieraj zamówioną prasę podając otrzymany SMS-em KOD ODBIORU

Zamów już teraz!

WYGODNIE, BLISKO CIEBIE I BEZ DODATKOWYCH OPŁAT!

INFOLINIA 12 422 14 85



POCZYTA

www.poczyta.pl

Odmień nasz los...

adoptuj przyjaciela... www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.,
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A, 47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

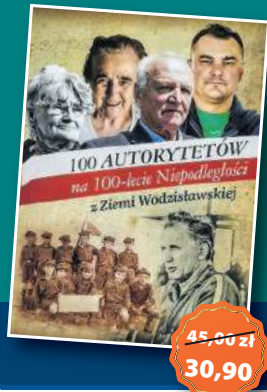
CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 20 zł	• matrymonialne – 15 zł	• praca – 20 zł	• usługi rem.-bud. – 20 zł
• biznes – 20 zł	• nauka – 15 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi – 20 zł
• gastronomia – 20 zł	• różne – 15 zł	• transport – 20 zł	• wróżby – 20 zł
• kredyty, pożyczki – 20 zł	• podaruję – 10 zł	• turystyka – 20 zł	• zdrowie – 20 zł
• nieruchomości – 20 zł	• zguby – 10 zł	• noclegi – 20 zł	• zwierzęta – 20 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



45,00 zł
30,90



59,00 zł
20,40



29,00 zł
19,85



40,00 zł
19,85



18,00 zł
10,40



25,00 zł
12,50

nowiny
WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwar@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535,
e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672,
e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec
© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

BARAN 21.03 – 20.04

Przed Baranami bardzo pracowity tydzień, niezwykle owocny w kontakty, które przydadzą się w Waszej dalszej pracy. Na razie nie zapowiadają się zmiany finansowe, ale nie zniechęcaj się.

BYK 21.04 – 20.05

Dobry tydzień na podejmowanie nowych wyzwań. Gwiazdy zapewnią Ci energię, dzięki której zrobisz więcej niż zaplanowałeś. W tym tygodniu szczęście Cię nie opuści, może warto zagrać w totka?

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Sporo sukcesów w pracy, niewykluczone zatem, że szef pomyśli o awansie, na który tak długo czekasz... Pewne zmiany finansowe w zbliżającym się tygodniu, dzięki Twojej aktywności w zadaniach firmy.

RAK 22.06 – 22.07

Tydzień zapowiada się nudno i sennie. Mało pracy, ale i mniejsze, niż zwykle, przychody. Pomyśl o ponownym zareklamowaniu usług swojej firmy w prasie lokalnej. Chwilowy przestój czy brak płynności nie będzie miał większego wpływu na domowy budżet.

LEW 23.07 – 22.08

Zastanów się, czy będziesz mieć w nadchodzącym tygodniu czas na planowanie nowych działań, bo zaległości już nie chcą czekać. Nie daj się nabrać na „żyłę złota”, którą ma być niesprawdzony, a więc niepewny interes, bo stracisz.

PANNA 23.08 – 22.09

Na rutynie daleko się nie zajedzie, a musisz pamiętać, że Twoja praca jest nadal oceniana. Postaraj się zatem wprowadzić jakieś nowe elementy, skorzystaj z rad bardziej doświadczonych kolegów. Pannom grozi finansowe szaleństwo.

WAGA 23.09 – 22.10

Od wtorku sporo ważnych spotkań na mieście. Przygotuj się na to, że gdy będziesz pracować poza siedzibą firmy – czeka Cię praca do późnych godzin. Nie daj się namówić na wizytę w kasynie. Nie masz szczęścia do hazardu!

SKORPION 23.10 – 21.11

Jeśli w tym tygodniu wykończy Cię nadmiar pracy, to pomyśl o urlopie, którego jeszcze nie wykorzystałeś w tym roku. Jeżeli otrzymasz informację o pewnej interesującej inwestycji – wejdź w nią.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Jeśli studiujesz – skoncentruj się na nauce. Za mało czasu jej poświęcasz, a praca, którą wykonujesz pozwala Ci na pogodzenie nauki z zajęciami w firmie. Nie tap wszystkich dodatkowych prac.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

W tym tygodniu będziesz dość rozkojarzony, więc uważaj na wszystkie swoje działania, bo o pomyłkę nietrudno. Dla Koziorożców nadchodzący tydzień będzie pod znakiem tzw. finansowego farta.

WODNIK 20.01 – 18.02

Nie zastanawiaj się dłużej nad podjęciem dodatkowej pracy. Potrzebujesz jej, a oferta nie będzie czekać w nieskończoność. Zajęcia, które są przed Tobą przyniosą sporą satysfakcję finansową. Twój związek z partnerem zaczyna być układem.

RYBY 19.02 – 20.03

Twoim atutem jest świetna organizacja, ale nie wykorzystujesz tej zalety w firmie. Ułóż pracownikom plan zajęć tak, by optymalnie wykorzystywać czas pracy. Nadchodzący tydzień przyniesie znaczną poprawę kondycji finansowej Twojej firmy.

opracowała Lena Tall • www.wrozbyonline.pl

[illegible]

Przychodzi ksiądz po kolędzie do rodziny Jasia i oczywiście zadaje Jasiowi standardowy zestaw pytań:

- A ile masz lat?
- Siedem...
- A do kościółka chodzisz ?
- Chodzę...
- Co niedziela?
- Co niedziela...

- Z całą rodziną?
- Z całą...
- A do którego?
- Do Carrefoura...

Nauczyciel pyta:

- Jasiu, ile miałeś lat w ostatnie urodziny?
- 7.
- A ile będziesz miał w następne?
- 9.

- Siadaj, pała!
- Niech to szlag, pała w urodziny...

Przechodnia zaczeplia trzech oprychów.
Żądają pieniędzy. Napadnięty nie traci
głowy, krzyczy:

- Lepiej uważajcie, znam dżudo, karate, kung-fu!

Gdy napastnicy zniknęli w ciemnościach, dodaje:
– I jeszcze kilka innych japońskich słów...